Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 82. BYDGOSZCZ, piątek dnia 10 kwietnia 1931 r. Rok XXV.

Bizantynizm trwa.

Jesteśmy w Polsce świadkami zjawiska, którego wprost nie można dostatecznie uwypuklić i oświetlić.

Widzimy a przedewszystkiem odczuwamy na własnej skórze, że im bardziej dochodzą do głosu i rządu dawni bojownicy i bojowcy wolności, porający się na śmierć i życie z caratem, — tem silniej i bezwzględniej narzucają Polsce tę samą maskę państwową, którą starali się rozwalić nietylko w Warszawie i Łodzi, ale i w Piotrogrodzie, Moskwie, Kijowie, Orenburgu i stu innych miastach, do których przenikała podziemnemi kurytarzami myśl rewolucyjna.

Bo walka z caratem toczyła się na dwóch frontach.

Przedewszystkiem o niepodległość.

Nie chcemy tu wznawiać dyskusji, kto sprawie jej lepiej służył, — czy ci, którzy w pokojowej pracy i straży trwali na naciskanym szańcu, czy też ci, którzy zaufali bombie i rewolucji socjalnej. Nie zamykamy z pewnością oczu na rzędy szubienic, na lochy katorgi, na syberyjskie etapy i osiedla, przez które wypadała droga polskiego rewolucjonisty pod rosyjskim samodzierżcą.

I właśnie walka z tem samodzierżawiem toczyła się na drugim froncie, gdzie już nietyle szło o cara, grabieżcę korony polskiej, co o tyrana, hołdującego metodom rządzenia, zarzuconym dawno w innych państwach.

Obserwując ofiarność i niezłomność walk na obu frontach, wolno było wierzyć, że z chwilą zrzucenia pęt cara zostaną też gruntownie pogrzebane w wolnej Polsce metody jego rządzenia. Że szermierze swobód wrócą do słońca zachodniej cywilizacji, zachodniej myśli i cnoty politycznej, pozostawiając daleko za sobą owe Bizancjum, w które przecież bili taranem rewolucyjnych i orężnych czynów.

Nic podobnego.

Zależność polityczna się skończyła — metoda trwa dalej.

Spostrzec to możemy na każdym kroku — a istnieje obawa, że spostrzegać będziemy coraz częściej. Bo coraz bezceremonjalniej pchają się do władzy czynniki i prądy, tkwiące w bizantyńiźmie.

W bizantyniźmie, przeciwstawiającym — miast harmonijnego powiązania — wywyższane państwo poniżanemu narodowi. Opierającym obowiązek obywatelski nie na poczuciu zbiorowej odpowiedzialności i ambicji dziejowej — ale na ślepem korzeniu się przed władzą. Zastępującym zawadzające prawo i praworządność — pod pokrywką ich skostnienia — samowolą i siłą.

Lawina bizantynizmu rośnie na oczach w Polsce.

Przewodzi „parlamentarny" klub Be-Be. W systemie parlamentarnym — wybrana większość wyłania rząd. I jest wtedy partją rządową — ale i rządzącą. Stara się zrealizować programowe hasła, swój sztandar wyborczy. Tak bywa na Zachodzie.

Tymczasem polityczny potworek polski: Bezpartyjny Blok współpracy z rządem, konglomerat rozmaitych kierunków i najsprzeczniejszych dążeń socjalnych — wywodzi rodowód swój ze Wschodu. Lojalność wobec państwa, bez względu na państwowe poczynania i dążenia — jest pierwszą i ostatnią literą jego cudacznego alfabetu.

Głosimy stale, że pod togą poselską nie śmie się skrywać szata warcholstwa — ale umiemy odróżnić tę togę od poselskiej liberji rządowej, jaką tak świeciła rosyjska Duma za caratu.

I zaiste tylko sejm o podobnej większości mógł tak łatwo, wotując rządowi luzy budżetowe, przekreślić własne ja i zrzec się fundamentalnego prawa wytyczania i kontroli finansowej gospodarki państwowej.

Tylko z takiego „parlamentarnego" łona mógł wylonić się konstytucyjny projekt Be-Be, pozostawiający przy sejmie cień władzy, ofiarowanej usłużnie biurokracji państwowej.

Tylko typowo wschodnia psychologja mogła odrzucać a nawet gromić szlachetny głos krakowskiej Wszechnicy w sprawie Brześcia, składając wszystko w ręce nieblądzącej i nieomylnej władzy administracyjnej.

Podobnych przykładów możnaby ustawić jeszcze długi łańcuch.

Wiemy, jak potężnym czynnikiem bywa administracyjne ramię państwowe, złożone z wielotysięcznej, urzędniczego legjonu. I gdybyśmy ducha urzędowania i pierwszych fachowców byli czerpali z rezerwoaru rosyjskiego, — byłaby zagadka wschodnia częściowo bodaj rozwiązana, możnaby powiedzieć, że to urzędnicy byli rozsadnikami zgubnego systemu.

Ale jak wiadomo, wzory i pierwsze kadry urzędnicze braliśmy głównie z Małopolski. Kadry te były dziedziczenie obciążone austrjacką formalistyką, ale wychowane w ideach zachodnich, zaprawione rutyną a przedewszystkiem wielkiem poczuciem prawa i praworządności.

Rozwiązanie zagadki leży więc w innem polu.

Powiedzmy sobie wyraźnie, że skończyła się polityczna rola Rosji w Polsce — ale nie skończyła się jej rola duchowa. Zabór rosyjski, który ujawnił tyle hartu, tyle patrjotycznej odporności, tyle wreszcie wzniosłych ofiar, — obcował jednak zbyt długo z duchem rosyjskim, by mógł w dziesięciolециu zmyć jego wpływ. Zwłaszcza zaś ci z tego zaboru, którzy bratali się bliżej w najlepszych, narodowych intencjach z rewolucyjną duszą rosyjską.

Dusza ta kolowała zawsze między buntem przeciw — a bałwochwalstwem dla władzy. Najczerwieńsi prorocy rewolucji stawali się rządowemi jagniętami. I nietylko jagniętami, bo gdy doszli do urzędów — prześcigali tych satrapów, których najnamiętniej zwalczali. Nawet taki górny duch jak Puszkin — uległ czadowi władzy.

Czas uzdrawia wszystko — tylko trzeba chcieć być uzdrowionym. Tymczasem naszym sanatorom służy wschodnia choroba coraz lepiej.

(ab.)

Skończyło się na słodkiej nadziei.

Niemiecka dyplomacja, spiesząc się do łatwego zwycięstwa, doznała zupełnego niepowodzenia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 4. Sprawa polityczna tle wizyty niemieckich mężów stanu w Londynie uległa od wczoraj **kompletnej nieoczekiwanej zmianie.** Owa upragniona przez Niemców konferencja ministrów, która miała się odbyć w początkach maja przed sesją Rady Ligi Narodów, a do której Niemcy przywiązali tak wielkie nadzieje i nieomal uważaną była za najważniejszą od czasu konferencji haskiej, **została odroczona do początku czerwca.** Oznacza to całkowite pozbawienie jej znaczenia i doniosłości politycznej, albowiem w **międzyczasie większa część spraw, która miała być przedmiotem zebrania w Chequers zostanie uprzednio załatwiona przez Radę Ligi.**

Taki obrót rzeczy spowodowany został natarczywością niemiecką ambasadora w Londynie von Neuratha, który z pominięciem koniecznego w tych wypadkach taktu politycznego **parł bezceremonjalnie do ustalenia terminu i szczegółów przyjęcia członków niemieckiego rządu.** Również stanowisko Brianda, który odmówił wzięcia udziału w konferencji londyńskiej, (prowadzącej do dalszego rozluźnienia postanowień traktatu w Wersalu) przyczyniło się walnie do jej odroczenia. W międzyczasie rząd angielski na podstawie postępowania niemieckiego zorjentował się **do jakich konsekwencyj doprowadzić może owe „słodkie sam na sam" w Chequers.**

Niemiecka porażka dyplomatyczna **jest tak widoczna i oczywista,** że powinna uleczyć dyplomację niemiecką **ze wszelkich złudzeń i rachub na wbicie klina między Anglją a Francją.** Gruboskórne traktowanie zaproszenia Hendersona, który chciał pozostawić sobie jeszcze w zapasie furtkę wyjścia, **było również bezpośrednią przyczyną odroczenia konferencji.** Nagabywany w sposób niewybredny Henderson **zdecydował się na odroczenie, podkreślając tem samem, że brytyjska polityka zagraniczna nie jest skłonna do odsunięcia się od wspólnego postępowania z Francją.**

Oficjalne sfery niemieckie robią obecnie dobrą minę do złej gry, przyjmując zaproszenie na dzień 5 czerwca. Konferencja **będzie trwała 4 dni** a jej szczegóły zostały już w zarysach ustalone. Brüning i Curtius będą gośćmi rządu angielskiego. W pierwszym dniu konferencja odbędzie się w Londynie, dwie następne w siedzibie letniej premjera Chequers, czwarty dzień znowu w Londynie. Konferencja **będzie miała charakter prywatnych rozmów i zakończy się przyjęciem u króla.**

Żale i narzekania prasy niemieckiej są bardzo wielkie. Znowu słyszy się już dawno nieużywane tony o „przewrotnym Albionie" i prawie sławetne „Gott strafe England". **„Paryskie intrygi** — pisze „Vossische Zeitung" — **zdołały przeforsować ową pauzę w polityce zbliżenia do jakiej dąży Henderson."**

W tak żałosny sposób skończyła się wyprawa niemiecka do Anglji po **złote runo uzbrojenia, unji celnej i ulg reparacyjnych.**

AR.

Bolszewicy stroją się w mundury pułku szwoleżerów

ze Starogardu.

Tajemniczy skład umundurowania w Szepetówce.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 4. Z Szepetówki na Ukrainie Sowieckiej powrócił niedawno do Berlina były oficer konnicy sowieckiej, który opowiada na łamach tutejszej gazety emigrantów „Rul", że stojący w tej miejscowości załogą **sowiecki pułk kawalerji rozporządza nowiusieńkiemi mundurami polskich oficerów i podoficerów drugiego pułku szwoleżerów ze Starogardu na Pomorzu.** Mundury te zamówione zostały przez **sowiecki konsulat w Gdańsku, a następnie przesłane jako polityczny bagaż na Ukrainę Sowiecką.**

Jaki cel ma gromadzenie i przechowywanie polskich mundurów wojskowych, wydaje się narazie niejasnem. Nie jest wykluczonem, że **chodzi tutaj o jakąś większą prowokację wykonaną w umundurowaniu polskiem względnie o użycie nieprzyjacielskich mundurów na wypadek wojny.** W każdym razie owa „filja magazynów polskich mundurów" w Szepetówce zasługuje na naszą **szczególną uwagę.**

AR.

(Wiadomości, podawane przez rosyjskie pisma emigracyjne podlegają wielu zastrzeżeniom.)

Tak pojmują swój krzyż.

W sprawie napadu hitlerowskich junaków na statek „Kopernik" i zbezczeszczenia flagi polskiej otrzymaliśmy prywatną drogą następujące szczegóły:

Dnia 6 kwietnia o godzinie 20,20 wtargnęło na polski statek S/S „Kopernik" znajdujący się w remoncie w stoczni „Schichau" w Gdańsku, trzech opryszków, jak się okazało hitlerowców. Na zapytanie strażującego marynarza Władysława Jeżyka „co panowie macie za życzenia?" odpowiedzieli: **„das werden Sie gleich sehen".** Potem **przemocą wtargnęli** do jego kabiny, dwóch chwyciło go za ręce i nogi, a trzeci **nożem przerżnął na polskiej banderze orła** na krzyż w formie Hackenkreuz. Aby zaś — jak mówili — marynarzowi żal nie było, **wyrżnęli nożem na jego piersiach** ten sam krzyż i **przypięli szpilką** kawałek papieru z napisem: „ten krzyż za Piłsudskiego". Nieprzytomnego marynarza zostawili na łasce losu i zbiegli.

Przed przyznaniem nagrody stolicy.

Warszawa. (PAT) W przyszłym tygodniu zbiorą się dwie komisje, specjalnie wybrane przez Radę Miejską, które powezmą uchwały, dotyczące przyznania tegorocznych **nagród m. st. Warszawy: literackiej i muzycznej.** Nazwiska kandydatów nie są jeszcze ustalone, jednakże w kuluarach magistrackich wymieniają jako kandydata do nagrody literackiej Boya-Żeleńskiego, a do nagrody muzycznej Eugenjusza Morawskiego i Henryka Opieńskiego. Wysokość nagród wynosi 10.000 złotych.

Czerwona odezwa skonfiskowana.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.). **Odezwa majowa** wydana przez **socjalistów** została **skonfiskowana.** Jest to **pierwszy wypadek** skonfiskowania takiej odezwy od czasu uzyskania niepodległości.

Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ została skonfiskowana za artykuł pt.: „Duch wojskowości“.

Ofiara za ofiarą.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą o niesłabnącem wrażeniu, jakie wywołało tam **bankructwo Banku Handlowego.** Do Londynu wezwany został agent angielski Slabs, który, jak się dopiero teraz okazuje, już od dłuższego czasu obserwował działalność banku.

Kupiec Józef Kohn, który stracił cały swój majątek, dostał **obłędu.** Pewna urzędniczka, która złożyła w banku swój posag, wynoszący 1 500 dolarów, usiłowała popełnić **samobójstwo.** Ciężko **rozchorował** się przemysłowiec Naftalin, który umieścił w banku posag swej córki w sumie 40.000 dolarów.

Syn morduje ojca.

Lublin. (PAT) W tych dniach w osadzie fabrycznej **Ostrówek** miał miejsce wypadek **ojcobójstwa.** Mianowicie 20-letni robotnik Ryszard Budny wystrzałem z rewolweru zabił ojca swego Tomasza, poczem usiłował popełnić samobójstwo, czemu przeszkodziło zacięcie się rewolweru. Zabójcę aresztowano. Przeprowadzone dochodzenie ujawniło, że zabity był **nałogowym pijakiem i maltretował rodzinę,** w obronie której zabójca dokonał tego strasznego czynu.

Młynarczyk zmiażdżony przez turbinę.

Lwów. (PAT) Prasa donosi z Sambora, że we wsi Dorożów pracujący w miejscowym młynie praktykant Hrycaj w czasie pracy wpadł pod koła turbiny i poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenie wykazało, że wypadek spowodowany został nieostrożnością Hrycaja.

Wojowniczy poseł gotów beknąć.

Gdańsk. (PAT) Przed kilku tygodniami, jak donosiliśmy, **hitlerowcy** dokonali **napadu** na zebranie zakonu młodo-niemieckiego w Tiegenhof. W liczbie napastników był również jeden z czołowych przywódców hitlerowców na tutejszym terenie, **poseł do Sejmu Greiser,** który obecnie pociągany jest do **odpowiedzialności** za zakłócenie spokoju publicznego. Na skutek wniosku władz sądowych Senat gdański wystąpił do Sejmu o wydanie Greisera sądom.

Czy tylko bomba — straszak?

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.). Dziś rozpoczyna się w warszawskim sądzie okręgowym **sensacyjny proces Jana Polańskiego,** oskarżonego o **usiłowanie dokonania zamachu bombowego na poselstwo sowieckie** w dniu 19 kwietnia 1930 r. Sensację budzi fakt, że rząd sowiecki wysłał na ręce rządu polskiego notę, w której Moskwa zaznacza, że Polański nigdy nie był na służbie sowieckiej. Moskwa prosi aby treść tej noty była zakomunikowana sądowi.

Cała sprawa przedstawia się bardzo **tajemniczo.** Przedewszystkiem nie wiadomo w jaki sposób wogóle nasze władze śledcze wpadły na trop Polańskiego, który dotąd mieszkał w Grodnie, a do Warszawy przeprowadził się dopiero krótko przed wykryciem maszyny piekielnej. Następnie Polański natychmiast opuścił Polskę, udając się do Jugosławji, gdzie został aresztowany. Polański twierdził, że **nie miał żadnych wspólników** a co do celu, do którego zmierzał, to twierdzi on, że chciał tylko wywołać **przestrach** i światu dać znać o sobie. Zresztą jego maszyna piekielna wyklucza możliwości wybuchu.

Dzisiejsza rozprawa budzi wielkie zainteresowanie szczególnie w kołach dziennikarskich.

Najlepiej zbroić — a potem się wyprzeć.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Sprawa wiceprezydenta m. Łodzi dr. Wielińskiego przedstawia się w dalszym ciągu bardzo interesująco. Dużą sensację wywołało oświadczenie dr. Wielińskiego, który zaznaczył, iż nie ustąpi z swego stanowiska wiceprezydenta miasta, dopóki nie zostaną ujawnione nadużycia w magistracie łódzkim, choćby miałoby to spowodować rozwiązanie rady miejskiej. Dr. Wieliński zawiadomił policję, iż jacyś nieznani osobnicy **grozili mu kulą w plecy.**

Dzisiejszy „Robotnik“ w następujący sposób zaprzecza o rozłamie w łódzkiej PPS: „Prasa burżuazyjna od kilku dni rozbrzmiewa fantastycznemi wiadomościami o rozłamie w organizacji łódzkiej PPS. Wiadomości te są wyssane z palca gdyż żadnego rozłamu niema.“ Następnie „Robotnik“ przytacza pismo łódzkiego okręgowego komitetu PPS, w którem komitet nazywa wszystkie wywody dr. Wielińskiego kłamstwem. (Jakoś „Robotnik“ nie donosi, aby dotknięci „kłamstwem“ dr. Wielińskiego towarzysze poszukali satysfakcji w sądzie — a przecież tam wyświetliłaby się sprawa najlepiej. — Redakcja.)

Krwawe wybory w Chicago.

Bandyci uprowadzili przewodniczącego komisji wyborczej

W wielu miejscowościach w Chicago doszło do poważnych zaburzeń oraz krwawych walk między rozfanatyzowanymi wyborcami. Policja z biedą mogła interwenjować, gdyż jest przeciążona pracą. Zamieszki w wielu dzielnicach nie ustają, dostarczając licznych pacjentów szpitalom.

Przewodniczący komisji wyborczej Richard Fischman został uprowadzony w aucie przez dwóch uzbrojonych bandytów. Zamach ten wywołał niezwykłe wzburzenie publiczności pomimo jednak zmobilizowania najlepszych detektywów nie udało się porwanego uwolnić.

W jednym z okręgów wyborczych cała bez wyjątku komisja wyborcza została aresztowana za nadużycia wyborcze. Na miejsce aresztowanych mianowano nowych urzędników.

* * *

O wyborze Czermaka piszemy na innem miejscu. Okazuje się, że otrzymał on 668 tysięcy głosów, przeciwnik jego Thompson — 475 000. Za Czermakiem, jako człowiekiem nawskroś sprawiedliwym, opowiedzieli się również murzyni.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ dostał znowu po uszach.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Zarząd **Koła Pedagogicznego** Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłosił list otwarty, w którym między innemi pisze:

„**Oburzeni** ostatniemi wystąpieniami **„Ilustrowanego Kurjera Codziennego“** pod adresem **dr. Zygmunta Mysłakowskiego,** profesora pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, **protestujemy** przeciwko podobnemu traktowaniu uczonych polskich i polskiej nauki. Piętnujemy z oburzeniem nazywanie tak ważnego działu nauki, jakim jest pedagogika „freblówką“. (Jest to dalszy ciąg kampanji kurjerkowej przeciw wybitnemu profesorowi, który przeciwstawił się nagonce na Czechów „Il. Kurj. Codz.“, o czem pisaliśmy obszerniej. Pismo krakowskie, zaufane w nakład, brnie dalej w walce, której treść i forma nie przynosi zaszczytu prasie polskiej. — Red.)

Walka z przemytnictwem.

Wilno. (PAT) Organa K. O. P. w marcu na pograniczu polsko-litewskiem zatrzymały **29-ciu przemytników,** którym skonfiskowano różne towary **wartości 36.000 zł.** Na przemyt ten złożyły się towary pochodzenia litewskiego i niemieckiego.

Tragedja obłąkanej.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.). Przy ul. Ogrodowej w Warszawie rozegrała się wstrząsająca **tragedja.** Mianowicie kilka tygodni temu wróciła do swojego męża niejaka Klikowiczowa, która przez 4 lata żyła w Rembertowie z b. swoim sublokatorem. Po powrocie do Warszawy dostała **pomięszania zmysłów.** Chodziła po ulicy, trzymając się za głowę i wołając, że odebrano jej przyjaciela. Mąż starał się umieścić ją w szpitalu, ale wobec przepełnienia nie mógł tego uskutecznić.

Wczoraj przerażony został syn Józef przeraźliwemi krzykami swego ojca. Kiedy wpadł do pokoju zastał ojca leżącego w **kałuży krwi,** matkę zaś ze **siekierą** w rękach. Nieszczęśliwa kobieta wyskoczyła w oczach syna z czwartego piętra na ulicę i **poniosła śmierć.** Stan poranionego męża nie jest niebezpieczny.

Krwawa bójka świąteczna.

Na zabawie, urządzonej w czasie świąt w oberży w Nabyszycach, pow. Odolanów, powstała gwałtowna bójka, podczas której zdemolowano cały lokal, i wywiązała się strzelanina. W czasie bójki 27-letni Franciszek Lipszyc został tak ciężko ranny, że zmarł następnego dnia.

Pożar zniszczył cukrownię.

W cukrowni w Gostyniu wybuchł pożar, który zniszczył jeden budynek oraz zapasy wytłoków w ilości 550 wagonów o wartości 150.000 zł. Budynek spalony przedstawiał wartość około 100.000 zł.

Hitler prowadzi „czystkę“.

„Germania“ wdzięczy się do narodowych socjalistów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 4. Po buncie oddziałów szturmowych, Hitler przeprowadza w łonie organizacji wielką „czystkę“. Według dotychczasowych informacji oprócz już uskutecznionych wykluczeń szeregu zbuntowanych dowódców oddziałów szturmowych, obecnie w ciągu bieżącego tygodnia w samym Berlinie **wykluczonych zostało 900 członków partji narodowo-socjalistycznej, w tem cała sekcja Schöneberg, licząca 400 ludzi.** Zamianowany w miejsce buntownika Stennesa były porucznik Paul Schulz, znany z mordów kapturowych stoi zupełnie bezradnie wobec swoich oddziałów, albowiem niema pewności, iż one znajdują się po stronie Hitlera **i nosi się z zamiarem ich rozwiązania.**

Charakterystycznem dla oceny ostatnich wydarzeń jest głos „Germanji“, która notuje z zadowoleniem objaw legalizacji walki politycznej ze strony Hitlera, co ma oznaczać, że **w niedługim chyba czasie Hitler stanie się pożądanym koalicyjnym sojusznikiem rządu kanclerza Brüninga.** Jak bowiem z rozmaitych stron donoszą, w ostatnim okresie między Hitlerem a Brüningem **zawiązane zostały tajne układy,** mające na celu umożliwienie stworzenia takiej wewnętrznej konstelacji (układu sił) politycznej, **którąby otwierała narodowym socjalistom drogę do rządu.**

AR.

Curtius pojedzie do Londynu w czerwcu.

Francja sparaliżowała wybieg dyplomacji niemieckiej.

Londyn, 8. 4. (PAT). Dziś przed południem podsekretarz stanu w Foreign Office Wansittard wezwał do siebie ambasadora niemieckiego Neutratha i oświadczył mu, iż rząd brytyjski, wobec licznych zobowiązań premjera Mac Donalda z początku maja oraz konieczności wyjazdu ministra Hendersona do Genewy 12 maja pragnąłby, **aby wizyta Brüninga i Curtiusa odbyła się w terminie późniejszym aniżeli sugerowano (wmawiano) z Berlina.** Rząd brytyjski proponuje **datę od 5 do 9 czerwca rb.**

Po skomunikowaniu się telefonicznem z Berlinem ambasador niemiecki odwiedził po południu Hendersona i wyraził mu gotowość rządu Rzeszy przyjęcia daty proponowanej przez rząd brytyjski. **Brüning i Curtius przybędą więc do Londynu w piątek 5 czerwca rano.** Dzień sobotni goście niemieccy spędzą w posiadłości premjera — Chequers, **jako jego prywatni goście.** Odjazd z Londynu nastąpi we wtorek 9 czerwca wieczór.

Paryż, 8. 4. Odroczenie podróży Brüninga i Curtiusa do Londynu, aż do pierwszych dni czerwca **jest bezsprzecznie sukcesem dyplomacji francuskiej.** W wyniku porozumienia się Paryża z Londynem, odroczono odwiedziny niemieckich mężów stanu w Anglji do czasu sesji Rady Ligi, **która zajmie się zbadaniem prawnej strony układu niemiecko-austrjackiego.**

Według doniesień z Londynu, tematem rozmów angielsko-niemieckich będą zagadnienia tyczące się obu państw, a więc sprawa konferencji rozbrojeniowej oraz międzynarodowe stosunki gospodarcze ze szczególnem uwzględnieniem kwestji barjer celnych.

W Paryżu uważają za wątpliwe, czy angielscy mężowie stanu **dadzą się wciągnąć w dyskutowanie zagadnienia odszkodowań, które według tezy niemieckiej powinny ulec zmianie w następstwie kryzysu światowego.**

Zwycięstwo Brianda.

Kto i kiedy zapraszał do Londynu?

Paryż, 9. 4. (PAT.) Dziennik „Le Gauche“ wykazuje całkowitą bezpodstawność napaści, skierowanej przeciwko Briandowi przez prasę nacjonalistyczną. Okazuje się — pisze dziennik — że **myśl o zwołaniu konferencji londńskiej powstała jeszcze przedtem, zanim ogłoszono projekt unji celnej austrjacko-niemieckiej.** Gdy zaszła konieczność ustalenia daty konferencji londyńskiej, zastosowano się do wymagań Brianda, który nie mógł odmówić swego udziału w naradach wielkich mocarstw i wyraził zgodę swoją pod warunkiem, że **przedmiot obrad będzie opracowany w ścisłem porozumieniu z nim.**

Tym sposobem — pisze dziennik w zakończeniu — wbrew przypuszczeniom nacjonalistów francuskich, całą grę prowadzi nadal Francja. Datę konferencji londyńskiej odroczono do pierwszych dni czerwca. Jeżeli będzie ona wówczas zwołana, **porządek dzienny ustali Paryż zgodnie z życzeniem Londynu.** Paryż będzie również przewodniczył w tych rokowaniach i kierował niemi. **Mniemane niepowodzenie Brianda okazuje się nawet nowym sukcesem.**

Nowa ustawa antyalkoholowa

wprowadza różne ulgi — dla piwowarów, dzierżawców bufetów kolejowych i — pijaków!

Zasadniczo wprowadza się zamiast zezwolonej sprzedaży bez koncesji napojów do 2,5% **napoje do 4,5%.** Sejm w r. 1924 uchwalił ustawę o opodatkowaniu piwa tej treści, że uniemożliwił produkcję piwa o ilości 2,5% alkoholu, gdyż ustawa zakazuje produkowanie piwa z takiej brzeczki (warki), z której można 2,5%-owe piwo produkować. Wyrównanie tej cyfry jest zupełnie słuszne.

Piwo 2,5%-owe łatwo się psuje. Okazało się najdobitniej, że ustawa nie była dostosowana do życia i dla tego nie mogła być w tym punkcie wykonywana.

Jeżeli chodzi o wyjątek przy napojach ponad 45%, mianowicie dotyczące t. zw. **spirytusu na cele domowe i lecznicze,** to rozporządzenie o monopolu spirytusowym z mocą ustawy z roku 1927 wyjaśnia, że to jest spirytus, który **nie może być używany do produkcji wódek w fabrykach.** Jeżeli chodzi o **wyjątek** co do produkowania napojów alkoholowych z nieoczyszczanego spirytusu, to zdaje się, że jest to słuszne. Jeżeli bowiem jest dozwolony import napojów takich, jak **starka, rum i arak,** napojów wyrabianych z nieoczyszczanego spirytusu to niema racji, ażeby ta ustawa forytowała import, a zabraniała produkcji tego samego produktu w kraju.

Spożycie alkoholu na dworcach.

Rząd zgodził się na zezwolenie sprzedaży wódki, co do bufetów stacyjnych, ale ogranicza je do **stacyj węzłowych, końcowych i granicznych,** oraz do bufetów I i II klasy.

Jeżeli chodzi **o wypadki kolejowe,** to delegat Ministerstwa Komunikacji cytował na podstawie statystyki międzynarodowej, że na pierwszem miejscu w Europie stoją Niemcy, na drugiem Włochy, na trzeciem Norwegja, a na czwartem (częściowo) Francja, dalej na piątem Czechosłowacja, Szwajcarja na 6-em, a dopiero na 7 miejscu Finlandja prohibicyjna, Polska stoi na 8 miejscu. **Najmniej wypadków jest w Dyrekcji Poznańskiej.** W Ameryce nie było prohibicji, a mimo to na kolejach amerykańskich **nie przyjmowano ludzi pijących.** Odpowiednie badania były przeprowadzane co do każdego kandydata na funkcjonarjusza kolejowego, żeby stwierdzić, czy nie ma czasem skłonności do picia alkoholu, aczkolwiek prohibicji wogóle nie było. Podobne badania są wprowadzane na wszystkich kolejach i na naszych również, ażeby do pewnych funkcyj nie dopuszczać ludzi, którzy mają chociażby najmniejsze skłonności do używania alkoholu.

Ograniczenia co do czasu.

Nowa ustawa wprowadza ograniczenie o zakazie wyszynku w miejscach przetargów publicznych, ograniczenie, którego przedtem nie było.

Jeżeli chodzi **o soboty i niedziele,** to jest chyba dostatecznie znanem, że **pito wszędzie** — tylko, szklankami i filiżaneczkami od kawy. Życie bowiem ten zakaz przełamało.

Wyszynk alkoholu jest ogólnie i wszędzie wzbroniony w niedziele i święta **od godziny 6-tej rano do 2-giej po południu,** w którym to czasie odbywają się nabożeństwa.

Ilość koncesji zmniejsza się.

Ustawa przewiduje upoważnienie rządu do rewizji tej ilości koncesji w kierunku zmniejszenia. Ilość koncesji stale się zmniejsza, a od czasów przedwojennych uległa bardzo poważnemu zmniejszeniu. Jeżeli chodzi o odległość od rozmaitych budowli: świątyń, szkół, zakładów, to ograniczenia w nowej ustawie są szersze, aniżeli w starej, bo wprowadzają, przedewszystkiem jeszcze niektóre objekty, jak np. klasztory, zakłady wychowawcze, cmentarze i t. d., a nadto zwiększają również odległość przy niektórych budynkach fabrycznych z 50 na 100 mtr. i t. d.

Nie wolno dochodzić pretensji „pijackich".

Zostały znacznie pogłębione ograniczenia, dotyczące zakazu sprzedawania alkoholu wzamian za zboże lub inne wytwory gospodarstwa wiejskiego, albo na pokrycie zobowiązań lub za wykonaną pracę. Nowy artykuł (9), uniemożliwia dochodzenie należności za skredytowanie napojów alkoholowych w drodze sądowej.

Szynkarze nie są zadowolni z tego, bo u szynkarzy handel na kredyt w tej dziedzinie bardzo silnie się rozwija, i wiemy, że w każdej restauracji ten kredyt jest dużą częścią obrotu przedsiębiorstwa.

Jeżeli dziś wprowadza się w ustawę zakaz dochodzenia w drodze skargi tego rodzaju zobowiązań, to to jest najbardziej silnym argumentem przeciwalkoholowym.

Antoni Czermak burmistrzem m. Chicago.

Otrzymał 200 tysięcy głosów więcej niż Thompson. Polacy pomogli pobratymcowi do zwycięstwa.

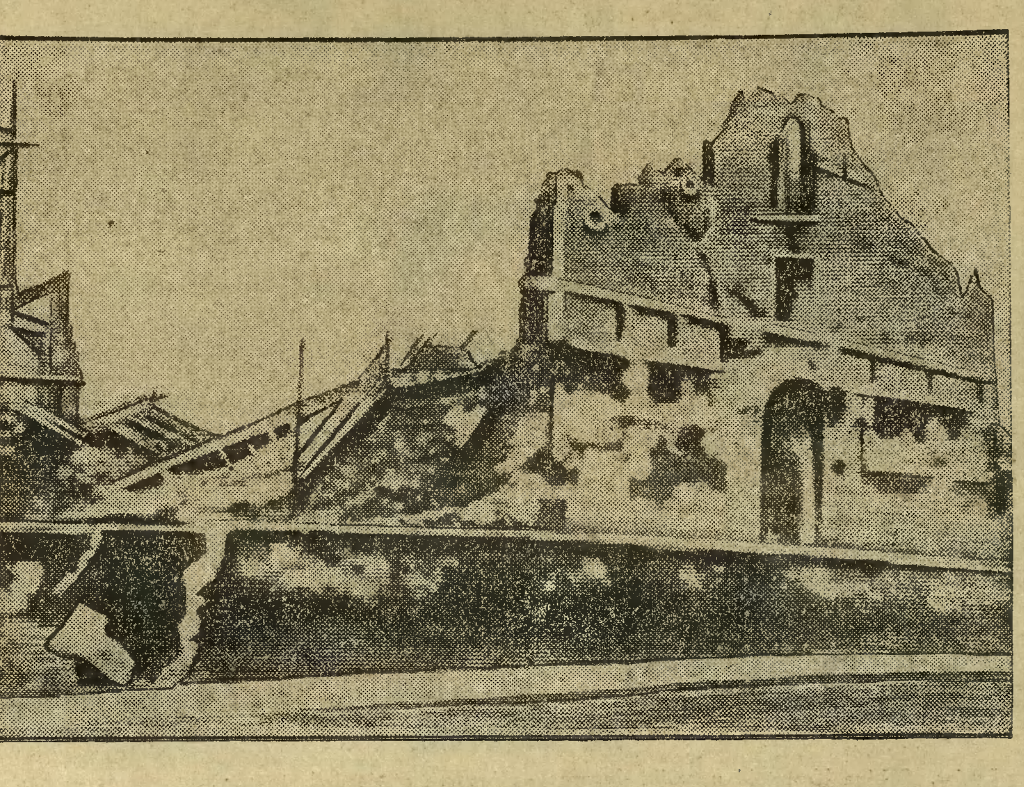
Chicago, 8. 4. (Wiadomość własna). Wczorajsze wybory mayora miasta Chicago na lat cztery przyniosły dotkliwą porażkę dotychczasowemu burmistrzowi Thompsonowi, który rządził dwanaście lat wprost skandalicznie, **biorąc łapówki od bandytów.** Kandydat demokratów Antoni Czermak, Czech z pochodzenia, który przybył do Ameryki za młodu jako górnik a ostatnio był prezesem rady powiatowej otrzymał 200 tysięcy głosów więcej aniżeli Thompson.

Początkowo zdawało się, że Thompson mimo druzgocących go oskarżeń utrzyma się. Agenci jego **płacili bezrobotnym po 10 dolarów dziennie** i obiecywali pracę przy budowie kolei podziemnej. Thompson jednak przeholował, sprowadził bowiem dla agitacji jakiś **cyrk** i kazał błaznom śpiewać piosenki — **obrażające obywateli nie-angielskiego pochodzenia.** To go dobiło.

Szef urzędu kryminalnego w Chicago brał udział w dziele utrącania Thompsona, przekupstwo ostro piętnując a bałamucenie bezrobotnych nazywając po imieniu — łajdactwem. Czermak cieszy się wielką popularnością u wszystkich narodowości, zwłaszcza u Polaków.

Jednocześnie z Czermakiem wybrano rodaków naszych: **Śmietankę** — głównym sędzią miejskim, Orlikowskiego i Kobrzyńskiego — aldermanami czyli radcami magistratu.

Telegraficzne zdjęcie zniszczonej Managui.



Nikaraguę nawiedziło trzęsienie ziemi, przyczem miasto Managua zamieniło się w kupę gruzów. Powyżej widok kościoła katedralnego, z którego zostały ruiny.

Marek Romański. 14

W cyklu „Pod znakiem Szatana".

Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Ma pan gości, panie Caprivi — zwrócił się lekarz do świętokradcy. — Panowie przyszli dowiedzieć się o pańskie zdrowie.

Spojrzał porozumiewawczo na Solskiego:

— Zostawiam panów samych.

Równocześnie dr. Świrski wskazał nieznacznie Solskiemu dzwonek na dozorcę, umieszczony na stole i opuścił cicho poczekalnię.

Caprivi stanął w przygarbionej nieco postawie i począł przypatrywać się swym gościom.

Przez chwilę trwało milczenie:

Rozdział XIV.

Przerwał je aspirant Solski:

— Niech pan siada, panie Caprivi. Przypomina nas pan sobie?

Obojętny ruch ramion:

— Nie!

Poczem nagłe spojrzenie na Szprota. Jakieś iskierki zainteresowania w oczach. Pogardliwy uśmiech na fenomenalnie wąskich i bezkrwistych wargach.

— Tego pana przypominam sobie. Przecież to panu zawdzięczam, że mnie tu trzymają.

Solski przygryzł usta. Popełnił najfatalniejszy błąd, zabierając z sobą wywiadowcę, który aresztował Capriviego. Należało ratować sytuację.

— Myli się pan z całą pewnością. Nikt z nas nie aresztował pana. Spotykaliśmy się często w barze „pod Setką".

— Ależ warjat z pana!

W głosie Capriviego brzmiał taki ton szczególnego i głębokiego przekonania, że Solski osłupiał. Wszystkiego się spodziewał, tylko nie tego, że w szpitalu warjatów — nazwą go warjatem. Roman Szprot rzadkim wysiłkiem woli zdobył się na zachowanie powagi.

Caprivi tymczasem wybuchnął nagłym gniewem.

— Dlaczego trzymają mnie tutaj? Czy mam już tu do śmierci pozostać? Dlaczego więżą mnie tu wśród obłąkańców, dlaczego naigrawają się ze mnie? Dlaczego?..

Solski patrzał na niego badawczo:

— Z rozkazu „Wielkiego Maga", — rzekł powoli i uroczyście.

Na słowa te Caprivi uspokoił się równie nagle, jak nagle uniósł się gniewem. W milczeniu począł spoglądać na aspiranta policji, mrugając zaczerwienionemi powiekami.

— Rozumie pan, Caprivi, z rozkazu „Wielkiego Maga"...

— Nie znam żadnego „Wielkiego Maga. Pierwszy raz słyszę o tem.

— A jednak działał pan z jego rozkazu.

— Ja? Kiedy?

— Bezczeszcząc puszkę z komunikantami w kościele...

Caprivi potrząsł głową z nagłym niepokojem.

— Nie! Nie! Działałem wówczas zupełnie sam.

Solski uśmiechnął się pobłażliwie:

— Rozumiem doskonale, że nie ma pan do nas zaufania. Niechaj pan jednak zrozumie, że znajduje się pan tutaj właśnie dzięki staraniom wielkiego mistrza. Złapano pana na gorącym uczynku tego, co „oni" nazywają świętokradztwem i gdybyśmy nie zdołali umieścić pana tutaj sąd skazałby pana na długoletnie więzienie.

Caprivi patrzał na Solskiego z dziwnym wyrazem twarzy.

— Czego panowie chcą odemnie? — zapytał znowu, ale już innym tonem.

Solski ujął kartkę papieru i jednem pociągnięciem pióra nakreślił na niej znak odwrotnego trójkąta, pod tym umieścił jakiś znak hebrajskiemi literami. Były to litery „szin", „lawet", „szin" i „toth" tworzące wyraz „Szeleszet", będący jednem z imion Szatana.

Aspirant podał tę kartkę Capriviemu, śledząc bacznie wyraz jego twarzy.

Ku zdziwieniu aspiranta na twarzy Capriviego odmalował się wyraz jakiejś niesamowitej trwogi. Ręka, w której trzymał kartkę papieru, drżała lekko.

— Czego chcecie odemnie? — zapytał znowu.

Solski zaledwie zdołał ukryć triumfujący uśmiech. Ton głosu i owe pełne pokory „chcecie" Capriviego były dlań dowodem, że nareszcie wszedł na dobrą drogę. Teraz należało przeprowadzić atak całą parą.

— Czy wierzysz już teraz, że przychodzimy od mistrza?

Caprivi skinął głową.

— Jeżeli masz jakieś życzenia, wyjawisz nam je na końcu rozmowy. Obecnie odpowiadaj na pytania.

Głos Solskiego brzmiał tonem nakazu nieznoszącego oporu.

— Przed spełnieniem tego, za co cię aresztowano dostałeś piśmienne zlecenie od „Wielkiego Maga" dokonania swego czynu? Czy tak?

— Tak!

— „Wielki Mag" pragnie to zlecenie piśmienne odebrać z powrotem, by nie dostało się w niepowołane ręce.

Roman Szprot, asystujący tej scenie i nieznacznie robiący notatki z rozmowy, patrzał z podziwem na Solskiego. Wiedział, że Solski był człowiekiem zdolnym, ale pierwszy raz miał przykład kapitalnej intuicji aspiranta.

— Dokument ten jest dobrze schowany.

— Nie pytam cię o to Caprivi. Mistrz nasz ma tylko jedną wolę i nie znosi nieposłuszeństwa. Gdzie jest to pismo? Capriwi, wszak mieszkał pan razem z matką przed aresztowaniem?

— Tak.

— To pismo jest w mieszkaniu?

— Tak.

— Gdzie?

— Pod siódmą parkietą od drzwi jest skrytka.

— Tam jest ów papier.

— Tak.

— I co więcej?

— Więcej nic... „Wielki Mag" kazał zniszczyć mi wszystko, co mogłoby...

— Kiedy widziałeś mistrza po raz ostatni?

Caprivi spojrzał, jakby zdziwony.

— Widziałem go w czasie wtajemniczań młodych adeptów — rzekł z wahaniem — twarz miał jak zawsze zasłoniętą maską.

Solski uniósł brwi w górę. A więc „Wielki Mag" występuje nawet wśród swych zaufanych z maską na twarzy.

— Dosyć Caprivi. Czy masz jakąś prośbę do „Wielkiego Maga"?

— Tak.

Caprivi pochylił się nad stołem i rzekł szeptem, oglądając się wokoło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Listy lwowskie.

(Wielki Lwów. — Pokłosie pasterskiego listu ks. Chomyszyna. — Herbatki.)

(S) Ostatni dzień ub. miesiąca stanowić będzie ważną datę w dziejach naszego miasta. W dniu tym bowiem Lwów wstąpił jeśli nie w nową epokę, to pewnie w nowy okres swego dziejowego rozwoju.

Dnia 31 marca odbyły się narodziny „Wielkiego Lwowa“ przez rozszerzenie jego granic, w wyniku przyłączenia do miasta szeregu okalających go dokoła podmiejskich gmin, jak: Kleparów, Hołosko małe, Zamarstynów, Zniesienie, Kulparków, Sygniówka oraz części gmin Biłohorszczy, Krzywczyc i Kozielnik. Wszystko to tworzy odtąd jedną całość z miastem.

Sprawa utworzenia Wielkiego Lwowa ma swoją trzydziestoletnią historję, kiedy to jeszcze na ratuszu naszym dzierżyli władzę wybierani rajcowie z prezydentem Józefem Neumanem na czele. Trzeba było wiele czasu, długich zabiegów, badań i układów, wiele było argumentów za i przeciw, aż wreszcie sprawa dojrzała i stała się faktem dokonanym. Dopiero w 1930 r. za wojewody Gołuchowskiego Wojciecha, zawarto umowy majątkowe pomiędzy gminą miasta, a przyłączonemi gminami, a resztę czasu wypełniło przeprowadzenie przez Magistrat Lwowa przygotowąń związanych z objęciem administracji i jej organizacją w przyłączonych gminach.

Dotychczasowy obszar Lwowa (31,4 kwadratowych kilometrów) powiększy się przeszło dwukrotnie, bo na 66,9 km², a liczba mieszkańców wzrośnie do 300.000 z górą, tzn. miastu przybywa przeszło 60.000 mieszkańców. Z tych 50% Polaków, 20% Rusinów, 26% żydów i nieznaczny procent Niemców. Stan procentowy nie dozna więc we Lwowie wielkich różnic; wzmocni się trochę element ruski.

Przyłączenie podmiejskich gmin do Lwowa może mieć w przyszłości ogromne znaczenie, bo miasto zyskuje wielką przestrzeń gruntów, nadających się do rozbudowy, a nie odciętych linją kolejową w terenach przeważnie równych.

Z drugiej strony na gminę spadą duży ciężar pracy i wkładów, zanim tereny przyłączone zyskają konieczne inwestycje nowoczesnego miasta.

Aby być sprawiedliwym, należy stwierdzić, że podmiejskie gminy miały duże majątki, ale były zaniedbane. Lwów zaś przez lekkomyślną gospodarkę z Warszawy nasyłanych komisarzy i obecnych, niepodzielnie sprawujących władzę, sanatorów — toczył się systematycznie nad brzeg finansowej ruiny i dziś już stanął nad tym brzegiem. Obecna mianowana Rada miejska Lwowa chwyciła się jak ostatniej deski ratunku przez 30 lat wlokącej się sprawy i cesarskiem cięciem zrobiła sprawę faktem dokonanym.

Przejmując wielkie majątki przyłączonych gmin, obiecują sanatorowie sporządzić plan regulacyjny na terenach zdatnych do rozbudowy, naprawić kilka dróg, pozatem coś tam w sprawach sanitarnych, opieki społecznej, szkolnych, komunikacyjnych (kilka autobusów!). O gazie i wodzie nikt słówkiem nie wspomina... To też lament mieszkańców przyłączonych gmin rośnie z dnia na dzień, a źródłem tego jest brak zaufania do obecnej Rady miasta „Wielkiego Lwowa“, gdzie gminy te są znikomo reprezentowane przez kilka sanacyjnych figur.

*

Męskie wystąpienie stanisławowskiego biskupa ks. Chomyszyna, którego pasterski list do ludzi dobrej woli w streszczeniu zamieściła cała szczerze katolicka prasa z „Dziennikiem Bydgoskim“ na czele, nie przestaje być tematem rozważań i analizy w szerokich sferach tak polskiego jak ruskiego społeczeństwa. Że radykalnie nastrojone koła ruskie ustosunkowały się negatywnie do ks. biskupa Chomyszyna, rzecz zrozumiała. Organy ukraińkich socjalistów-demokratów, radykalno-socjalistycznych demokratów, nacjonalistów i komunistów — przepełnione są „alarmującemi wieściami“ o zdradzie, jaka dokonuje się na ruskim narodzie. Nic też dziwnego. Ks. biskup powiedział prawdę bez osłon, a wypowiedział się w takiej formie i stylu, jaki był zawsze właściwy temu Dostojnikowi Kościoła. — Należy natomiast szczerze ubolewać, że „Diło“, organ Unda, którego członkowie (posł. Łucki, Hałuszczyński i Zahajkiewicz) pierwsi nawiązali rozmowy z sanacyjnym obozem w sprawie polsko-ruskiego porozumienia, w całym szeregu artykułów stara się umniejszyć znaczenie pasterskiego listu. **Wywołuje to repliki ze strony „Nowej Zorji“**, jak wiadomo organu Ukraińskiej Katolicko-narodowej partji, stworzonej przez biskupa Chomyszyna, przyczem dochodzi do zbyt niemiłych zgrzytów, gdzie znów w polemikę wplata się osoby najwyższych dostojników gr.kat. Kościoła.

Że list ks. biskupa Chomyszyna niespodzianie i niemile zaskoczył Undowców w ich planach, jest rzeczą więcej jak pewną. Wystarczy zresztą wziąć co dnia ich oficjalny organ do ręki. Bo też ich położenie dziś ogromnie głupie, z czem im zresztą wcale do twarzy. Nie trzeba bowiem zapominać, że za ks. biskupem Chomyszynem stoi może dziś niezbyt liczna, ale zorganizowana i zdyscyplinowana partja Ukraińsko-Katolicko-Narodna, mająca w swojem łonie prócz świeckich osób, 90% duchowieństwa stanisławowskiej i przemyskiej diecezji, a więc ludzi, którzy nie myślą i nie potrzebują robić karjery na przynależności partyjnej i polityce. Partja ta — co przyznają ogólnie — posiada najlepiej redagowany organ, który niebawem zacznie się ukazywać jako dziennik, a sama partja dnia 18 bm. odbędzie swój zjazd i wstąpi na szersze tory.

Stąd też — jak wieść gminna niesie — panowie z Unda starają się wszelkiemi siłami nawiązać zerwaną nić ze sanacją i akcję całą przenieśli na teren lwowski, gdzie się sprawa tłucze na „herbatkach“ u wojewody, w salonach p. Paygerta, Borkowskiego i żyda-sanatora (gente Judeus, Sanatione Polonus), D-ra Löwenherza.

Demonstracje małoletnich komunistów w Drohobyczu.

Policja młokosów rozpędziła na cztery wiatry.

Drohobycz. Grupa młodocianych komunistów w liczbie 15 osób zebrała się na terenie zabudowań fabrycznych rafinerji „Polmin“, obok głównego dworca kolejowego, w celu urządzenia demonstracji antypaństwowej. W obręb zabudowań fabrycznych dostali się wywrotowcy pojedyńczo, poczem zgrupowali się, wznosząc okrzyki antypaństwowe. W chwili, gdy partja robotników opuszczała pracę, komuniści masowo poczęli rozrzucać odezwy, ulotki i broszurki o treści antypaństwowej, nawołując przytem robotników do urządzania demonstracyj, oraz stawiania oporu władzom bezpieczeństwa.

W chwili, gdy zbrodnicza robota czerwonych pachołków dochodziła do punktu kulminacyjnego, zjawił się patrol policyjny, na którego widok rozpierzchli się na wszystkie strony jak stado gęsi. — Zaznaczyć należy, że wynurzenia komunistów robotnicy przyjmowali z kpinami i nie ulega wątpliwości, że wywrotowcy zostaliby porządnie obici, gdyby policja nie zjawiła się na czas.

Kilku komunistów w czasie ucieczki zdołano przychwycić, a mianowicie **Morgensterna Matiasa, lat 17, ucznia VI klasy gimnazjum państw. w Drohobyczu,** który już raz w kwietniu ub. roku został przytrzymany **za wystąpienia antypaństwowe.** Dalej przytrzymano **Rotbarda Bernarda,** ucznia krawieckiego, oraz siostry **Leokadję i Bertę Gertler,** które są znanemi komunistkami i z tego powodu kilkakrotnie ocierały się o policję. Dodać należy, że również i trzecia siostra z rodziny Gertlerów jest również zapaloną komunistką, karaną już przez sąd okr. w Samborze.

U wszystkich aresztowanych znaleziono moc broszur i rozmaitych ulotek komunistycznych. Wszystko zostało skonfiskowane, **a wywrotowców odstawiono do sądu okręgowego w Samborza.**

Dolegliwości bogacza i biedaka.



Ameryka cierpi na nadmiar kapitału, dla którego niema odpowiedniej w kraju lokaty. W Europie byłaby lokata, ale niema kapitału. Wskutek tego obie te części świata cierpią na wprost odmienne choroby. Amerykę pieniądz rozpiera, Europę nęka anemja pieniądza. „Dziennik Chicagowski“ sytuację tę zobrazował w powyższej, bardzo dowcipnie ujętej rycinie.

Szczęście w nieszczęściu.

Otrzymała zwrócone pieniądze, wyrzucone wraz ze słomą na śmietnik.

Lwów. Sabina Korngold uprosiła dozorczynię kamienicy, by jej była pomocną przy robieniu porządków przedświątecznych i przy tej sposobności poleciła jej usunąć

starą słomę z siennika.

Słomę też wyjęto, a dozorca zawiózł ją na brzeg Sanu.

Nagle jednak czarna rozpacz ogarnęła p. Sabinę, która zaczęła załamywać ręce i lamentować. Przypomniała sobie bowiem, że w tym właśnie sienniku głęboko w słomie miała ukrytą starą, wielką torebkę damską, a w niej gotówkę w kwocie **zł 380 i 14 dol. amer., książeczkę kasy oszczędnościowej na 350 dol., weksel na 500 zł i kilka innych weksli oraz dokumenty osobiste.**

W odpowiedzi na lamenty p. Korngoldowej dozorca stwierdził, że nic

prócz słomy nie widział.

Zdesperowana tak znaczną stratą p. Korngoldowa złożyła w wydziale śledczym doniesienie, prosząc o wdrożenie dochodzeń i poszukiwań.

Wbrew jednak wszelkim przewidywaniom zjawił się nagle w mieszkaniu poszkodowanej p. Korngoldowej niejaki Tereszkiewicz i zwrócił jej torebkę

z całą zawartością.

Bezgranicznie uradowanej p. Korngoldowej, która w tak niespodziewany sposób odzyskała swoją stratę, wyjaśnił p. Tereszkiewicz, że torebkę znalazł w słomie, którą zabrał sobie z targowicy do domu. Na podstawie zapisków zaś zorjentował się co do adresu właścicielki.

Złodziej w sutannie skradł jubilerowi pięć złotych zegarków.

Łódź. Przy Placu Wolności otwarty został nowy zakład jubilerski i zegarmistrzowski.

W dniu otwarcia jako jeden z pierwszych klijentów wszedł do sklepu młody ksiądz i polecił pokazać sobie złote zegarki, przyczem zaznaczył, że nie zależy mu na tanim zegarku, lecz na dobrym.

Gdy właściciel sklepu wyłożył przed księdzem kolekcję zegarków, wszedł drugi klijent i stanąwszy w drugim końcu sklepu, prosił o pokazanie mu pierścionków i to szybko, gdyż spieszy się do pociągu.

Jubiler pozostawił księdza przy rozłożonych zegarkach, a sam obsługiwał kupującego pierścionki. Po chwili klijent ten oświadczył, że z powodu braku czasu przybędzie innym razem i wyszedł.

Po chwili wyszedł i rzekomy ksiądz, który nic nie kupił. Jakież było przerażenie jubilera, gdy po chwili zauważył brak pięciu złotych zegarków, które skradł mu złodziej ubrany w sutannę w porozumieniu z drugim „klijentem“, który zajął uwagę jubilera w drugim końcu sklepu.

Jubiler udał się do wydziału śledczego, gdzie złożył zameldowanie o kradzieży.

Naczelnik urzędu skarbowego defraudantem.

Naczelnik urzędu skarbowego w Grodnie Leon Łuba został aresztowany za **nadużycia podatkowe** i po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, powędrował do więzienia śledczego w Grodnie.

Sprawa ta sięga roku 1922 i lat następnych, kiedy to p. Łuba był dyktatorem „skarbowym“ w Grodnie.

Nareszcie sprawiedliwości stanie się zadość.

Tragicznie zakończona sprzeczka dwu pijanych wieśniaków w karczmie.

Śmiertelne uderzenie kompana zabawy orczykiem w głowę.

W karczmie Jana Jagiełły, we wsi Stefanów, gminy Mikołajów, w powiecie brzezińskim, odbywała się zabawa taneczna. Około godziny 12 w nocy pijani wieśniacy posprzeczali się.

Antoni Reszko, lat 45, mieszkaniec wsi Olendry, gminy Budziszewice, w powiecie rawskim, pobił się z 34-letnim Władysławem Ratajem, zamieszkałym we wsi Mierzno. Z bójki zwycięsko wyszedł Reszko. Poturbowany Rataj opuścił karczmę. Ogólnie przypuszczano, że udał się do domu. Tymczasem po pewnym czasie Rataj zjawił się ponownie w karczmie **i uzbrojony w orczyk, rzucił się na Reszkę.**

Ugodzony kilkakrotnie w głowę Reszko, brocząc krwią, upadł na ziemię. — Rataj zbiegł.

Zaalarmowany posterunek policji powiatowej wydelegował na miejsce przestępstwa kilku funkcjonarjuszów oraz lekarza, który stwierdził zgon Reszki.

Zamordowany Antoni Reszko, wdowiec, osierocił pięcioro drobnych dzieci.

Za zbiegłym mordercą zarządzono pościg. Nad ranem Rataja pochwycono w lasku na terenie gminy Budziszew.

Poddany dochodzeniu zbrodniarz przyznał się do popełnienia zbrodni, oświadczając, iż skłoniły go do tego porachunki osobiste.

Zakutego w kajdany Rataja przewieziono do Łodzi.

Pamiętnik zbrodniarza o czterdziestu nazwiskach.

Londyńskiej policji udało się schwytać „grubą rybę". Tylko niewiadomo. kto jest tą rybą. Narazie nazywa się Fred Manderson i na to nazwisko wystawione są akty. Ale sędzia śledczy wie doskonale, że

nie jest to prawdziwe nazwisko

i że aresztowany człowiek zmieniał i fałszował i dokumenty, których miał setki do wyboru.

Nazywał się Fred Manderson jako służący miss Hampen (inteligentny służący. władający czterema językami) jako Manderson ukradł 1000 funtów szterlingów z szuflady biurka, szukano go jako Mandersona i

aresztowano w chwili, gdy grał na skrzypcach.

Całemi tygodniami był służącym — zwyczajnym złodziejem. Dopiero w czasie drugiej rewizji znaleziono niebieski zeszyt. A obok zeszytu

album z dwudziestoma fotografjami.

Wszystkie te fotografje przedstawiały Mandersona, ale każda inaczej, a do każdej fotografji należał paszport i dokument wojskowy.

Początkowo wydawał się zeszyt bardzo niewinny. Jakieś

nazwiska i notatki.

Potem: „Miss Philipp. Bardzo bogata. Renta. Bez matki, bez męża i dzieci". A dwie stronice bliżej: „Listopad 1928. Liverpool. Pachciarka miss Gervey. Łatwowierna, pije chętnie".

A na pierwszej stronicy: „Bristol. Miss Malpays. Pierwszy pokój, służącej nie można wierzyć".

Prawdopodobnie człowiek ten chciał okraść lub okradł kobiety. Rozpoczęto śledztwo. Dnia 13 listopada 1928 uduszono i ograbiono miss Gervey. W marcu 1929

zamordowano i ograbiono

miss Malpays. Zażądano telegraficznie z Liverpoolu i Bristolu fotografji mordercy. Zgadzało się. Niejaki Blake, który uciekł z więzienia po wyroku skazującym go na śmierć i Farotte, którego nie można było ująć, obaj byli jednym i tym samym Mandersonem.

Przejrzano zapiski kryminalne. Czterdzieści razy powtarzała się

ta sama twarz w różnych przestępstwach i zbrodniach:

sprzeniewierzeniach, kradzieżach, gwałtach na małoletnich. Najrozmaitsze zawody: muzyk, kompozytor piosenek. jazzbandzista, sekretarz konsula, sekretarz burmistrza, aktor, tłumacz, kamerdyner, nauczyciel języków, korepetytor, iluzjonista.

W pokoju jego znaleziono cały arsenał szminek, farb, pędzli, kredek,

bogatą garderobę,

składającą się z różnych garniturów, fraków, monokli cylindrów dla przebierania się za różne osoby. A obok tego dzieła Zoli, Anatola France'a, Szekspira, rewolucyjne poematy, łaciński i greccy klasycy.

Znaleziono również parę skrzypiec, kosztownych skrzypiec włoskich. Wśród licznej garderoby znaleziono

uniform kapitana, pokryty orderami.

W niektórych miastach występował Manderson jako oficer, inwalida, bohater.

Nasunęło się pierwsze pytanie: skąd ten człowiek wydostał

20 prawdziwych, nienagannych dokumentów osobistych,

paszportów, metryk chrztu, dokumentów wojskowych? — Miał wprawdzie fałszywe pieczątki i cały warsztat do podrabiania dokumentów. Ale 20 dokumentów było prawdziwych. Rozpoczęto poszukiwania tych 20 osób i stwierdzono, że wszystkie umarły w tym samym szpitalu wojskowym w Calais, wszystkie w tym samym czasie, około 1916 roku. Przesłuchano lekarzy, pokazano im fotografję Mandersona. Wszyscy oświadczyli zgodnie: „To jest Donan.

Był pielęgniarzem około roku 1916.

Bardzo zręczny i „obrotny". A więc nazywał się Donan.

Przez 8 godzin przesłuchiwał sędzia śledczy Mandersona, zadawał mu krzyżowe pytania, usiłując wydobyć od niego prawdziwe nazwisko. Wkońcu dał mu do podpisania protokół. Manderson wahał się przez chwilę, a potem

podpisał go znakiem zapytania.

Raz tylko stracił Manderson zimną krew. Gdy mu wymieniono nazwiska obu zamordowanych kobiet, miss Gervey i miss Malpays. W oczach jego odmalował się wówczas lęk. Po chwili jednak powiedział: „Znam nazwiska. Wiem o morderstwach. Ale

ja ich nie popełniłem.

Winą moją było, że wdałem się w zbytnią poufałość z niemi. To wszystko".

Śledztwo w tej sprawie trwa nadal. Może przybędą nowe jeszcze nazwiska i nowe zbrodnie?

Syn posła zamordował swoją kochankę.

Aby poślubić inną kobietę rozbił jej głowę młotkiem.

Policja amerykańska szuka Elliatta Hothaway'a, który liczy lat 28,

jest synem posła

ze stanu Massachusett i pochodzi z ogólnie szanowanej i bogatej rodziny, zamieszkałej w Nowym Jorku.

Elliatt Hothaway pozostaje pod zarzutem

zamordowania swej kochanki,

trzydziestoletniej Wery Russel, która dawniej zajęta była w jednem z sanatorjów nowojorskich, jako pielęgniarka.

Werę Russel znaleziono przed kilku dniami

na samotnym gościńcu z rozstrzaskaną głową.

Jak stwierdziło śledztwo, Wera Russel stała się ofiarą morderstwa. Rany na głowie pochodziły z uderzeń żelaznym młotkiem.

Ponieważ w pobliżu, gdzie zastano zwłoki, zauważono

auto, które należało do Elliotta Hothaway'a,

a widywano często Werę Russel w towarzystwie Elliotta Hothaway'a na samotnych przejażdżkach w tym samym aucie, zrodziło się odrazu przypuszczenie, że morderca Wery Russel jest Elliott Hothaway. Podejrzenie to stało się jeszcze silniejsze, gdy wyszło na jaw, że

młody Hothaway gdzieś zniknął.

Na policję zgłosił się jeden z przyjaciół Elliotta Hothaway'a i oświadczył, że przed ucieczką Hothaway'a rozmawiał z nim i wtedy przyjaciel opowiedział mu, że podczas przejażdżki automobilowej w towarzystwie Wery Russel napadli na nich na samotnym gościńcu jacyś

bandyci, domagając się pieniędzy.

Przedewszystkiem rzucili się na Werę Russel, która miała na sobie sznur pereł. Po krótkiej walce z bandytami, widząc, że uległby przemocy, gdyby dłużej pozostał na miejscu, uciekł i tym sposobem ocalał.

Opowiadanie to wydaje się policji

mało prawdopodobne

i dla tego rozesłała za zbiegłym Elliottem Hothaway listy gończe.

Elliott Hothaway, jak ustaliły zebrane przez policję wiadomości, dotyczące jego osoby,

zaręczył się z bogatą panną

i miał się wkrótce żenić. Wera Russel groziła może skandalem, więc prawdopodobnem jest, że chciał ją usunąć z drogi.

Ucieczka jego potwierdziła to przypuszczenie.

Z Rosji sowieckiej.

Bolszewicy chcą zgnębić narodowy ruch na Ukrainie.

W związku z masowemi aresztowaniami, dokonywanemi na Ukrainie wśród wojskowych, GPU wszelkiemi siłami chce zlikwidować nacjonalistyczny ruch, jaki przejawia się już od dłuższego czasu wśród chłopów. W iziumskim rejonie w pobliżu stacji Barwinkowo, bolszewicy aresztowali 175 chłopów oskarżonych o przynależność do terorystycznej organizacji, działającej przeciw Sowietom. Kilku z nich, w tej liczbie przywódcy ruchu Rusiyj i Mitin zostali rozstrzelani, resztę zesłano na wyspy Sołowieckie.

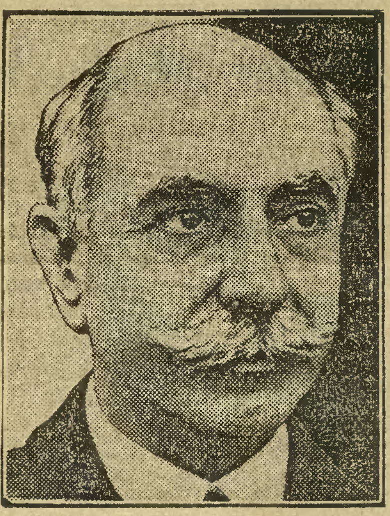
„Nieprawomyślni" urzędnicy.

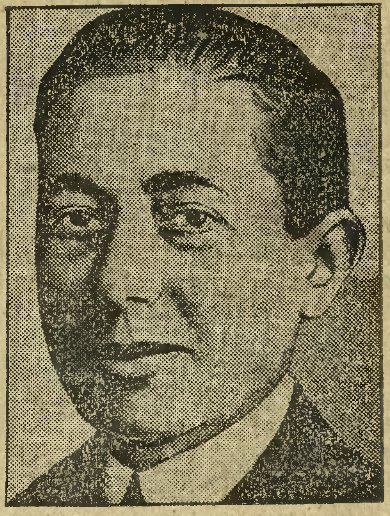
Podług danych oficjalnych w ciągu roku 1930 było zwolnionych z urzędów sowieckich 200.000 urzędników. Oskarżeni byli oni o ideologję burżuazyjną, poglądy kontrrewolucyjne, przeciwdziałanie władzy sowieckiej w budowie Rosji socjalistycznej i o inne „zbrodnie".

Prześladowanie księży katolickich.

Arcybiskup mohylewski ks. baron Ropp wydał informator o działalności duchowieństwa katolickiego w Sowietach. Na początku 1931 r. w więzieniach bolszewickich znajdowało się 114 księży katolickich, na wyspach Sołowieckich 18 księży. Z 11 wikarjuszów apostolskich, znajdujących się w Rosji, obecnie w więzieniach męczy się 8.

Ten poszedł — ten przyszedł.





W Rumunji nastąpiła zmiana gabinetu. Premjer Mironescu, przywódca stronnictwa ludowego ustąpił. Miejsce jego zajął Titulescu, b. poseł rumuński na dworze londyńskim.

Jak medycyna leczy nałogowych amatorów narkotyków?

Egipski lekarz, zamieszkały w Aleksandrji wynalazł sensacyjną metodę nowego

leczenia morfinistów, kokainistów

i innych ludzi, podlegających zgubnym nałogom.

Ciekawe jego wywody spotkały się z pewnem niedowiarstwem z powodu niedostatecznej ilości pomyślnych wypadków wyleczenia, w każdym razie niewystarczających dla stwierdzenia faktu.

Obecnie jednak holenderskie czasopismo lekarskie podaje szereg pomyślnych wyników na podstawie nowej metody,

stwierdzonych w chińskim szpitalu

w Batawji, gdzie zawsze znajduje się większa ilość ofiar nałogu palenia opium. Ze sprawozdań tych wynika, że metoda aleksandryjskiego lekarza istotnie daje dobre wyniki przy leczeniu morfinistów, kokainistów i innych nałogowców, — jest to więc rzecz ważna dla całego społeczeństwa ludzkiego.

Wynalazek swój dr. Modinas

zawdzięcza przypadkowi,

który odegrał ważną rolę przy doniosłych odkryciach.

Od lat dwudziestu dr. Modinas leczył pacjentów swych

chorych na reumatyzm

autosurowicą. Metoda ta polega na zastrzykiwaniu pacjentom ich własnej krwi. Jest to wznowienie dawnego sposobu leczenia praktykowanego w Chinach, polegającego

na masażu tak energicznym,

że pod skórą w wielu miejscach występuje krwawienie wzgl. wylew krwi.

Przy zabiegach swoich dr. Modinas nie używał krwi, osiągniętej z żył pacjenta, ale przykładał mu plaster hiszpański, pod którym po upływie kilku godzin tworzył się pęcherz. Cieczy z tego pęcherza używał do zastrzyków podskórnych lu mięśniowych.

Przypadek sprowadził dr. Modinasowi pacjenta chorego na ischias. Człowiek ten był zarazem morfinistą. Lekarz poddał go zwykłemu postępowaniu; zastrzyknął mu ciecz z pęcherza, a wobec tego, że odzwyczajenie od morfiny nie może być stosowane nagle a tylko stopniowo, zrobił mu zastrzyk morfiny — czwartą część zwykłej dawki. używanej przez pacjenta.

Po trzecim zastrzyku surowicy z pęcherza uformowanego zapomocą plastra hiszpańskiego,

pacjent nie chciał już morfiny.

Modinas postanowił wypróbować to na innych pacjentach i stwierdził skuteczność swojej metody w piętnastu wypadkach na różnych osobach, podlegających nałogowi morfiny, heroiny i kokainy.

Chińscy lekarze klinik w Batawji, doktorzy Kwaczoan - Siu i Tankimhoniy dokładniej tłumaczą pomyślne wyniki metody Modinasa, jakie osiągnęli

w dziewięćdziesięciu wypadkach na opjumistach.

Z dziewięćdziesięciu pacjentów, leczonych tą metodą przez chińskich lekarzy, tylko czterech powróciło do swego zgubnego nałogu.

Pomoc Watykanu

dla ofiar trzęsienia ziemi w Nicaragui.

Na wiadomość o trzęsieniu ziemi w Managua kardynał sekretarz stanu Pacelli wysłał w imieniu Ojca św. do prezydenta republiki Nicaragua telegram, w którym dał wyraz współczuciu Namiestnika Chrystusowego dla ofiar nieszczęścia, zapewnił o modłach na ich intencję i zawiadomił o zorganizowaniu przez Stolicę Apostolską pomocy materjalnej dla okolic, dotkniętych katastrofą.

Od kilku miesięcy przebywa w New Yorku matka Antonietta, przełożona SS. Misjonarek, wizytując domy swej kongregacji w Ameryce. Po trzęsieniu ziemi matka Antonietta telefonowała do Watykanu, prosząc o bliższe wiadomości o losie kolegjum tych sióstr, które znajdują się w Managua. Niestety, Watykan nie otrzymał jeszcze dokładnego sprawozdania o rozmiarach zniszczenia i o stratach, poniesionych przez Kościół.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Silny wiatr powodem nieszczęśliwego wypadku.

Z Poznania donoszą:

W Kobylepolu pod Poznaniem wydarzył się dość niezwykły wypadek, którego ofiarą padł 9-letni Władysław Spychała. W chwili, gdy chłopiec przechodził obok stodoły, zadął tak silny wiatr, że wywrócił na przechodzącego obok ciężkie wrota. Pogotowie odstawiło Spychałę, który doznał licznych kontuzyj oraz złamania nogi, do szpitala św. Józefa w Poznaniu.

—o—

Kruszwica.

Pod pręgierz opinji publicznej. Jeden z obywateli miasta Kruszwicy donosi nam: Wiceburmistrz miasta sprzedał niemieckiemu stow. „Landwirtschaftliche Genossenschaft" parcelę budowlaną, położoną przy ulicy Zamkowej 2 na budowę śpichrza zbożowego oraz biur, za cenę 20 tysięcy zł. Zaznaczyć wypada, że wymieniona spółka niemiecka naskutek wypowiedzenia przez P. K. P. odcinek Kruszwica dzierżawy gruntu, na którym znajdował się dawniej śpichrz, mimo zgłaszania się kupców polskich nie sprzedała go, a nawet kierownik spółki, znany hakatysta powiedział: „dla Polaka nie pozostawimy kamienia na kamieniu". Czyżby p. Piotrowski Kazimierz, wiceburmistrz zapomniał o zachłanności niemieckiej z czasów wysiedlania polaków z ojczystej ziemi? Nadmienić wypada, że o kupno ziemi pod budowę dopominali się chętni kupcy polscy. Fakt ten należy poddać pod pręgierz opinji miejscowego obywatelstwa.

Budowa elewatorów zbożowych dobiega już do końca. Gmach pięciopiętrowy jest już gotowy z wyjątkiem wnętrza, gdzie ustawia się różne maszyny. Według oświadczenia kierownika budowli elewatory zostaną oddane do użytku w pierwszych dniach czerwca br.

Z życia S. M. P. Polanowice. Odbyło się uroczyste zakończenie kursu gotowania, kierowanego przez instruktorkę z Poznania. Poświęcenia dokonał ks. wikary Górski, następnie wiceprezeska powitała gości w liczbie około 70. Podczas zakończenia tego krusu kursistki popisywały się deklamacjami, śpiewami na dwa głosy, monologami itp.

Ostrów.

Osobiste. Dotychczasowy proboszcz w Cieszynie (pow. odalanowski) otrzymał administrację parafji Budzyń. Na jego miejsce przybył do parafji cieszyńskiej ks. Jan Karbowiak, dotychczasowy wikarjusz w Czempiniu.

Walne zebranie Konsumu Urzędniczego w Wągrowcu zagaił p. prof. Michleisen. Na przewodniczącego poproszono p. Wacławskiego, na sekretarza p. Bauzę, na ławników pp. Meyera i Waligórskiego. Protokół został odczytany przez p. Bauzę. P. Kalke, dyrektor konsumu urzędniczego, przedstawił obecny stan spółdzielni, który jest zadawalający. Do rady nadzorczej wybrani zostali pp. Wacławski i Trynka na 3 lata. Przewodniczącym rady wybrano p. prof. Mühleisen, pp. Adfeldt, Wacławski, Szymkowski i Trynka, komisja rewizyjna pp. Wacławski i Adfeldt.

Z wystawy misyjnej. Miejscowa Sodalicja Pań urządziła w sali Domu Katolickiego bogatą wystawę darów misyjnych. Podziwiano pięknie uszyte i artystycznie haftowane szaty liturgiczne i bieliznę kościelną.

Wybicie okien wystawowych. Niewyśledzeni sprawcy wybili oba okna wystawowe w sklepie obuwia firmy „Bata" w rynku. Przypuszczalnie zachodzi tu wypadek zemsty, ponieważ z towarów nic nie skradziono. Znamiennym jest fakt, że nikt nie spostrzegł sprawców tego niemądrego wybryku mimo, że naprzeciw znajduje się posterunek policji.

Kradzieże. Włamano się do sklepu kolonjalnego p. St. Niejawskiego przy ul. Starotargowej, skąd skradziono pewną ilość czekolady, owoców i soków. Z woza Pawła Szanera z Przygodziczek skradziono towary kolonjalne wartości 50 zł. Pozostawiony w bramie starostwa rower męski St. Zawielaka ze Skalmierzyc skradł jakiś specjalista i ulotnił się niespostrzeżony.

ZMARLI.

Ś. p. **Leon Bogajski**, z Poznania, kupiec, lat 55.

Ś. p. **Łucja z Mizgalskich Pospieszalska**, ze Środy, lat 83.

Ś. p. **Halina z Nielubowiczów Wykowska**, z Komorowa, inżynier rolny, lat 31.

Ś. p. **Teofila Nowakowa**, lat 44, z Poznania.

Ś. p. **Marja z Krajewskich Powąska**, z Poznania, lat 41.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie od 4 do 11 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Główny Rynek.

Kalendarzyk teatralny. Dnia 9 bm. (czwartek) „Świt, dzień i noc" - występ Malickiej i Węgierki.

Kino „Gryf" wyświetla „Wesele w Hollywood".

Kino „Orzeł" wyświetla w podójnym programie: „Ci, którzy się sprzedają" i „Sprzedajemy farby".

Kino „Nowości" wyświetla w czterech programach pt. „Eddzie Polo brat", „Zawikłany testament", „Małżeństwo wbrew woli" i „Ucieczka".

Awantury bezrobotnych. W ub. sobotę na Głównym Rynku powstało wielkie zbiegowisko bezrobotnych. Ciemne elementy, wykorzystując podniecony nastrój niektórych bezrobotnych z powodu nieotrzymania zapomóg świątecznych, podżegali ich do rozbicia straganów, a nawet i rabunku. Dzięki interwencji policji tłum bezrobotnych się rozszedł. W związku z tem zajściem policja aresztowała kilka osób.

Miłośniczki sportu kolarskiego! Sekcja kolarska Sokoła I. Grudziądz, biorąc pod uwagę rozwój sportu kolarskiego wśród pań, zamierza utworzyć żeński oddział kolarski. Wobec tego zarząd sekcji zwołuje konstytucyjne zebranie na dzień 11 bm. o godz. 19,30 u p. Strahla, ul. Klasztorna (róg Szkolnej), na które uprzejmie zaprasza wszystkie zwolenniczki sportu kolarskiego.

Związek Podoficerów Rezerwy - koło Grudziądz zwołuje na dzień 9 bm. o godz. 7.30 wieczorem zebranie misięczne do lokalu p. Kellasa, ul. J. Wybickiego 42. W dniu 12 bm. prosimy każdego podoficera rezerwy koła Grudziądz, aby przybył na zbiórkę o godzinie 11 do teatru miejskiego celem wzięcia udziału w uroczystości.

Ważne dla ogrodników. W niedzielę 12 bm. o godz. 11 odbędzie się w lokalu T-wa Upiększenia Miasta w Grudziądzu na Górze Zamkowej zebranie ogrodnicze. Referaty wygłoszą: kier. zakładu firmy T. Frencha p. A. Schmidt „O rozwoju ogrodnictw handlowych w Polsce" i dypl. pomolog p. S. Walloch z Torunia na temat: „Handlowe odmiany owoców". Na zebranie zapraszam ogrodników i waścicieli ogródków działkowych. (—) S. Wodwud, przewodniczący.

Mecz piłkarski „Olympia" — G. K. S. 1925 przy „Pepege". W niedzielę 12 bm. rozpoczynają się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A. Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, w którym spotykają się w pierwszym meczu wyżej wymienione kluby. Zawody te odbędą się bez względu na pogodę o godzinie 16 na boisku miejskim. Przed powyższemi zawodami odbędzie się o godz. 14 mecz pomiędzy drużynami „Sparta" mistrz Bydgoszczy — K. P. W. Grudziądz o mistrzostwo Dyrekcji Kolei Państwowych Gdańsk.

Wiadomości z Tczewa.

Zebranie kasy pośmiertnej pracowników pocztowych odbyło się przy udziale 70 członków. Kasa bydgoska pracowników poczt, telegrafów i telef. oświadczyła gotowość przejęcia kasy tczewskiej w całości na ogólnych prawach tamtejszych członków, którzy płacąc 60 groszy składek miesięcznie, otrzymują 500 zł zapomogi pośmiertnej, co jest nadzwyczaj korzystne z uwagi na to, że tu płaci się 1 zł miesięcznie, a otrzymuje w razie śmierci 230 zł. Nadmienić trzeba, że kasa tczewska jako niezarejestrowana nie stanowi jednostki prawnej, co jednakowoż nie wpłynęło na uchwałę starszych członków kasy tczewskiej, którzy sprzeciwiali się przystąpieniu do centrali.

Z ruchu towarzystw. Dnia 12 bm. o godz. 2 odbędzie się w lokalu własnym na Czyżykowie zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Tczewie.

Święconka w koszarach. Staraniem Białego Krzyża urządzono tradycyjną święconkę dla żołnierzy 2 baonu strzelców w Tczewie.

Radosne chwile biednych dzieci. Komitet Opieki nad dziećmi bezrobotnych rozdał 150 podarunków świątecznych dla najbiedniejszych rodzin. Paniom z komitetu za roztoczenie opieki nad najbiedniejszemi rodzinami należy się uznanie.

—o—

OSIELSKO. Tow. śpiewu św. Cecylji w Osielsku, znane ze swej szczytnej działalności, urządza 12 kwietnia w sali p. Gontarskiego zabawę taneczną oraz przedstawienie amatorskie p. t. „Nad Wisłą", na które gości serdecznie zaprasza. Początek o godz. 19.

Bezrobotni awanturują się w Gnieźnie.

Z Gniezna donoszą:

Bezrobotni gnieźnieńscy, niezadowoleni z zasiłków świątecznych, urządzili w dniach 3 i 4 bm. większe demonstracje. Przeważna część demonstrantów rekrutowała się z osób młodocianych oraz takich, którzy zasiłek otrzymali w bonach, które mieli następnie odrobić.

Bezrobotni zebrali się na Rynku w ilości 100 ludzi i pod komendą Romana Skorzewskiego ruszyli ulicą Chrobrego przed magistrat, do którego chciała się wedrzeć „delegacja". Powstrzymała ją jednak interwencja policji. Wówczas dały się słyszeć okrzyki: „My chcemy chleba", „Precz z głodem", „Nie mamy co jeść".

Bezrobotni szli dalej ul. Koszarową przed mieszkanie prezydenta Barciszewskiego. Z powodu nieobecności prezydenta urządzili przed jego mieszkaniem wiec. Do gromady przemówił wspomniany Skorzewski. Następnie bezrobotni ruszyli na Rynek. Na ulicy Dąbrówki oczekiwał ich już oddział posterunkowych z najeżonemi bagnetami i tam nastąpiło rozbicie pochodu oraz aresztowanie prowodyra.

Groźne pożary na ziemiach Wielkopolski.

Groźny pożar szalał **w Wiekowie**, powiat gnieźnieński. Z niestwierdzonej przyczyny zapaliły się budynki rolnika Gumiennego. Żywioł zniszczył całe zabudowanie gospodarskie. Spłonął żywy inwentarz, a mianowicie 12 krów, 10 świń, koń oraz drób. Śpiący w stajni 45-letni robotnik Tomasz Siwiak uległ zaczadzeniu i zmarł.

Płomienie przerzuciły się na zabudowania Józefa Rzemiszkiewicza, niszcząc stodołę i chlew ze zbożem, oraz narzędziami rolniczemi. Straty Gumiennego ocenia się na około 30 tys. złotych, zaś u sąsiada jego na 12 tys. złotych.

W Żelaskowie (pow. gnieźnieński) w zabudowaniach Piotra Adamskiego sponęła stodoła i 2 chlewy wartości około 9 tys. złotych.

W Morawinie (pow. ostrowski) spalił się dom mieszkalny wartości 5 tys. złotych, własność p. Franciszka Biznera.

W Biskupicach pod Ostrowem u Józefa Gołębiewskiego wybuchł z nieznanych przyczyn pożar, który strawił dach na chlewach a następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania i zniszczył doszczętnie dom mieszkalny gospodarza Fr. Chlasty. Dzięki natychmiastowej pomocy ochotniczej straży z Trkusowa zdołano pożar zlokalizować.

W Miłosławiu pastwą płomieni padł chlew w zabudowaniach Katarzyny Kasprzakowej.

W Raczynie (pow. chodzieski) spłonęło poddasze domu mieszkalnego Emila Kluksa.

Groźny pożar szalał na domenie państwowej **Zgorzelec** (pow. kępiński), dzierżawiony przez Maksymiljana Łukowskiego. Z dymem poszedł chlew z 11 świniami i wielka obora z sześciu stadnikami oraz siedmiu źrebakami. Ogień powstał od parnika.

W Chomącicach (pow. poznański) wybuchł pożar w zabudowaniach oberżysty p. Linkowskiego. Pastwą płomieni padła stodoła z inwentarzem martwym, m. in. nowa młocarnia oraz zapasy zboża. Straty około 30.000 zł.

Pożar powstał jeszcze w **Brzeźnach Nowych**, pow. wągrowiecki. Spaliła się stodoła z maszynami rolniczemi, własność p. Kaczanowskiego. Szkoda wynosi około 12.500 zł.

Pogrzeb ofiary sanacyjnych bojówek wyborczych.

Odprowadzenie zwłok ś. p. Aleksandra Rączkowskiego.

Na odpowiedzialność „Kurjera Poznańskiego" podajemy co następuje:

W niedzielę wielkanocną Poznań, a zwłaszcza Sokolstwo poznańskie odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zasłużonego działacza — wiceprezesa poznańskiego okręgu „Sokoła" ś. p. Aleksandra Rączkowskiego.

Obrząd ten był tembardziej bolesny, że śp. Rączkowski był niewinną ofiarą wyborczego rozwydrzenia partyjnego. Śmiertelna jego choroba datowała się od ciężkiego pobicia przez sanacyjną bojówkę, której, gdy nalepiała plakaty „jedynki" na gmachu „Muzeum Mielżyńskich", pozwolił sobie dobrodusznie zwrócić uwagę: „Ludzie kochani, nie oblepiajcie tego gmachu instytucji, żyjącej z dobroczynności".

Uderzenia pałek sanacyjnej bojówki spowodowały ataki paraliżu, a wreszcie śmierć zasłużonego dla społeczeństwa i idei sokolej działacza.

Napastnicy — sanacyjni bandyci pozostali bezkarni. Słusznie przy tej okazji jedno z pism poznańskich rzuca pytania:

„Przytem nasuwa się każdemu obywatelowi, myślącemu kategorjami praworządnemi, pytanie: Co stało się, ażeby winnych przerwania żywota śp. Rączkowskiego wykryć i ukarać? Przecież nazwiska członków bojówki, którą się „sanacja" tutejsza pod przewodem generała Dreszera, jako komisarza wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, posługiwała, są mocodawcom bojówki znane. Zastęp bojówkarzy był wprawdzie liczny, ale ich „czyny" były wykonywane według planu, zgóry ułożonego, więc ustalenie nazwisk nie powinno żadnych napotkać trudności. Czy miarodajne czynniki przeprowadziły śledztwo? Jakie dało śledztwo wyniki? Przecież następstwem gwałtów wyborczych była w tym wypadku śmierć nieposzlakowanego obywatela państwa polskiego, więc co podjęły i co wykryły organa bezpieczeństwa publicznego?"

Zdaje się jednak, że i na te pytania, jak i na wiele innych zagadnień obecnej Polski, odpowiedzi się nie doczekamy.

Zamachy samobójcze w Poznaniu.

W drugie święto Wielkanocy usiłowała pozbawić się życia 23-letnia Z. P. (Prusa nr. 2). Zamierzonemu zatruciu się gazem świetlnym przeszkodzili domownicy. Zawezwano pogotowie które udzieliło desperatce pierwszej pomocy, poczem pozostawiło ją w domu pod opieką rodziny. Powody nieznane.

*

W nocy z poniedziałku na wtorek znaleziono leżącego bez zmysłów 25-letniego L. Metelskiego (Górna Wilda 76). Przywołany lekarz dyżurny pogotowia stwierdził u nieprzytomnego zatrucie nieznaną substancją. Po udzieleniu pierwszej pomocy odstawiono K. karetką sanitarną do szpitala. Wszelkie poszlaki wskazują na to, że K. popełnił zamach samobójczy.

Przy nieprzytomnym znaleziono 6 naboi do karabinu rosyjskiego, rewolwer bębenkowy z 6 nabojami i 2 naboje zapasowe.

Założenie „Aeroklubu Poznańskiego".

W Poznaniu nastąpiło założenie „Aeroklubu Poznańskiego".

Powyższy Klub powstał na życzenie naczelnych władz lotnictwa polskiego, w porozumieniu się z Wielkopolskim Klubem Lotników i Aeroklubem Akademickim w Poznaniu.

Wybrany zarząd ukonstytuował się w składzie: major rez. inż. Zajfert prezes, kapitan pilot Kowalczyk i ppor. rez. obs. Święcicki wiceprezesi, ppor. rez. sędzia Paszkiewicz sekretarz generalny, podchor. rez. pilot Rapp skarbnik.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Marji Kleof., Waltrudy.
Jutro: † Ezechiela, Makarego, Apolonjusza.
Wschód słońca: godz. 5,18.
Zachód słońca: godz. 18,46.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, telefon 204;
2) **Apteka Nowomiejska,** ulica Chodkiewicza;
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 57, telefon 300.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedzielę i święta od godz. 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa Krakowskiego Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg".

— **Bibljoteka Ludowa ul Jana Kazimierza nr 9.** Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13. ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, 9 bm. o godz. 20-ej staraniem T. U. R. — operetka pt. **„Taniec szczęścia".**

W piątek po raz 3-ci piękna wysoce melodyjna, oraz pełna humoru operetka p. t. **„Druciarz".**

W sobotę premjera **„O żonach złych i o dobrych".**

—o—

Na marginesie.

Od 1 kwietnia obciążono linje autobusowe nowym podatkiem ryczałtowym. Tak wielkim, że w 5 centralnych województwach właściciele autobusów solidarnie zlikwidowali swe przedsiębiorstwa. U nas nie przyjdzie może do takiej samej katastrofy autobusowej, ale wiele linji nie wytrzyma tego obciążenia i będą musiały ruch, jeżeli nie całkiem zwinąć, to przynajmniej ograniczyć. Znowu setki ludzi zostanie bez pracy, znowu na nieoczekiwanem dotychczas polu zamieranie życia gospodarczego zamiast jego rozkwitu i rozwoju.

Podatek ten wykombinował jakiś warszawista przy zielonym stoliku, a Sejm przyjął go bez słowa dyskusji podczas pamiętnej nocnej sesji, gdy to zaspani posłowie nawet nie wiedzieli, zaczem i dlaczego kazano im podnieść ręce do góry.

Ten nowy podatek jest tak wykalkulowany, że autobus może cały dzień kursować i przy słabszej nieco frekwencji ani tyle nie zarobi, aby na opłatę tego podatku starczyło.

Jeśli już koniecznie temu nowemu przemysłowi u nas trzeba było skoczyć do gardła, to można to było uczynić w sposób racjonalniejszy. Np. zamiast ryczałtowej opłaty można było nałożyć podatek na benzynę. Niech autobus płaci od zużytej ilości środków pędnych. O ile jeździ, o tyle niech ma zwiększone koszta. Absurdem natomiast jest, aby autobus, robiący np. 150 km. dziennie, płacił ten sam podatek, co autobus odbywający w tym samym czasie drogę 400 klm.

To opodatkowanie benzyny miałoby i tę dobrą stronę, że zagraniczne samochody, które dziś bez świadczenia z ich strony kursują na polskich drogach, zostałyby w ten sposób pośrednio opodatkowane.

Dziś litr benzyny kosztuje 80 gr. Niechby jednak kosztował o 50% więcej (1 zł 20 gr), to każdy właściciel pojazdu chętnie ten podatek poniesie, bo będzie wiedział, że płaci go o tyle tylko, o ile auto jest w ruchu, a nie stoi bezczynnie w garażu.

Ewentualnie możnaby opony samochodowe opodatkować. Kto więcej opon zniszczy, ten tem samem większy haracz składa państwu.

Właściciele linij autobusowych podejrzewają, że rząd zamierza tym podatkiem autobusy zniszczyć, aby potem ten nowy środek lokomocji zmonopolizować i monopol ten wydzierżawić jakiemu zagranicznemu konsorcjum, celem uzyskania na tem podłożu nowej pożyczki dla ratowania naszych tak beznadziejnie zaszarganych finansów.

Nieprawdopodobne to nie jest!

Malicka i Węgierko w Teatrze Miejskim.

(„Świt, dzień i noc" D. Niecodemiego.)

Mieliśmy wczoraj znowu okazję podziwiania świetnej pary aktorów, która znalazłszy dla siebie najodpowiedniejsze role w dwuosobowej sztuce włoskiego dramaturga, podbija z nią całą Polskę i ustanawia rekordy w ilości odbytych przedstawień. Sztuka ta, dobrze Bydgoszczy znana, była już omawiana na łamach „Dziennika" i dlatego nie dajemy obszerniejszej recenzji. Podkreślić jednak musimy, że ogólne powodzenie i gorące przyjęcie wczoraj w naszym teatrze są zupełnie usprawiedliwione.

Tchnąca liryzmem i prawdziwą poezją, komedja Niecodemiego, bajecznie przeprowadzone djalogi, uzupełnione niezapomnianym wdziękiem Malickiej i talentem aktorskim Węgierki, dają całość niezapomnianą i zawsze pociągającą publiczność, która chce odetchnąć w czystej atmosferze sztuki.

(hak.)

—o—

— **Ostre strzelanie.** Dnia 10 bm. przeprowadzać będzie 61 p p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

— **Ofiara.** Złotych 10,— złożył p. generał Szemet na bezrobotnych umysłowych.

— **„Wesoły wieczór" w kawiarni „Bristol".** W dzisiejszy czwartek dziesiąty nadzwyczajny koncert znakomitej orkiestry Konarskiego w „Bristolu" poświęcony będzie wesołemu repertuarowi muzycznemu, utworom polskim i wiedeńskim. Pod koniec usłyszą goście „Wesołą pieśń o Bristolu" — nowość. Początek koncertu o godz. 5 min. 30.

— **Przychwyceni ze skradzionemi kurami.** Dnia 8 bm. podczas targu na Starym Rynku przytrzymano pewną kobietę wraz z jej 20-letn. synem, którzy przynieśli na targ 13 skradzionych kur. Doprowadzeni do urzędu policji, wypierali się, aby kury były kradzione, a zwłaszcza kobieta zaklinała się, że nigdy jeszcze nie kradła i że kury są jej własnością. Wzięta jednak w krzyżowy ogień pytań, przyznała się wreszcie, że pierwszy raz w życiu miała to nieszczęście, iż skradła gospodarzom w okolicy Chełmna 15 kur. Zapytana, co zrobiła z brakującemi dwoma kurami, odpowiedziała, że jedną zjedli w domu na święta, drugą zaś dała swemu psu, „aby i on miał uciechę z tej okazji". Pozostałe 13 kur zwrócono poszkodowanym.

— **Rzeczy, porzucone przez złodziei.** Jeszcze w dniu 11 listopada 1930 r. nieznani sprawcy porzucili na stacji kolejowej Sambor następujące przedmioty, pochodzące z kradzieży: dwa płaszcze damskie, dwa ubrania męskie, pięć szalików damskich, jedną sztukę płótna, dwie pary bucików damskich, dwie pary pończoch i jedną starą chustkę na głowę. Poszkodowani, dotknięci tą kradzieżą, zechcą się zgłosić w celu udzielenia wyjaśnień w wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 3, pokój 73.

— **Większa kradzież z włamaniem.** Do mieszkania p. Władysława Wawrzyniaka, zamieszkałego przy ulicy Nowodworskiej 28, włamali się jacyś nieznani złodzieje i skradli większą ilość garderoby i bielizny, ogólnej wartości około 1.750 zł. Zrozpaczony p. W. doniósł o kradzieży miejscowej policji, która czyni za złodziejami poszukiwania.

Nowy napad rabunkowy w powiecie bydgoskim.

Bandyci, steroryzowawszy domowników rewolwerami, splądrowali mieszkanie.

W nocy z 7 na 8 bm., jakichś dwóch niewyśledzonych bandytów, dokonało napadu rabunkowego na mieszkanie gospodyni Marji Cichockiej w Złej wsi, w obrębie posterunku policji państwowej Dóbrcz, w powiecie bydgoskim.

Jak nam donoszą, bandyci wydusili szybę w oknie pokoju, w którym spała Cichocka i otworzywszy okno, oddali przypuszczalnie na postrach dwa strzały rewolwerowe, poczem weszli do mieszkania i splądrowali je.

Cichocka i reszta domowników, zbudzonych strzałami tak się wystraszyli, że dygocąc całem ciałem, siedzieli bez słowa, nie przeszkadzając bandytom w ich „robocie".

Narazie jeszcze brak bliższych szczegółów, co do dokonanej kradzieży. — Krzywdy na zdrowiu bandyci nikomu z domowników nie wyrządzili.

—o—

— **Jubileusz radczyni Szubertowej.** Pragnąc uczcić 25-lecie pracy społecznej, a przedewszystkiem 10-letni jubileusz na stanowisku przewodniczącej bydgoskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, pani d-rowej Zofji Szubertowej, wyłoniony komitet urządza zebranie towarzyskie w Klubie Polskim w środę dnia 15 kwietnia r. b. o godz. 17,30.

— **Uchodźcom z Prus, którym należy się odszkodowanie za straty materjalne,** poniesione tamże, zwracamy uwagę, że w niedzielę dnia 12 kwietnia r. b. o godz. 3,30 po poł. na zebraniu rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej wygłosi aktualny referat na temat odszkodowań jeden z prawników, który zagadnieniem tem specjalnie się interesuje. Zebranie odbędzie się w Resursie Kupieckiej. Wszyscy zainteresowani mają przystęp.

— **Z Towarzystwa hodowców kanarków „Trel".** Plenarne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 kwietnia br. w lokalu przy ulicy Warszawskiej 10 w resturacji „Czarny Kot" o godz. 5 po południu. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście i miłośnicy hodowli kanarków mile widziani.

— **Kto chce mile i wesoło zabawić się** w sobotę 11 bm., niechaj przybędzie na zabawę Wojaków Wilczak-Okole w sali p. Małeckiego przy czwartej śluzie, a napewno nie pożałuje, ponieważ Wojacy są bardzo gościnni. Program przewiduje różne urozmaicenia. Orkiestra jest także doborowa. Pozatem wyznaczono wartościowe nagrody dla amatorów strzelania. Dochód przeznacza się na zakup sprzętów gimnastycznych dla klubu sportowego.

Pięć gospodarstw padło pastwą płomieni

przez nieostrożność.

Pożar w Lubni, w powiecie chojnickim.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.").

Chojnice, 6. 4.

W piątek wieczorem wybuchł w Lubni, w powiecie chojnickim groźny pożar, którego ofiarą padło **pięć gospodarstw.** Jak stwierdzono, pożar powstał przez nieostrożność. Mianowicie popiół wyrzucony, w którym znajdowały się iskry, spowodował pożar. Silny wiatr przeniósł iskry na słomiany dach zabudowania Józefa Dolnego, skąd płomienie rozszerzyły się na sąsiednie gospodarstwa.

Największą szkodę poniósł Józef Dolny, któremu spłonął dom mieszkalny, wraz z całym inwentarzem, dalej: dwie stajnie, jedna stodoła, **8 sztuk bydła rogatego,** jeden źrebak wszystkie maszyny rolnicze. Słowem: spalił się **cały dobytek,** z którego uratowano jedynie odzież. D. był ubezpieczony **na sumę 18 tys. zł,** gdy tymczasem powstała strata wynosi **50 tysięcy złotych.**

Pożar przerzucił się następnie na gospodarstwo Józefa Peplińskiego i zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, stajnię i stodołę. Szkoda wynosi 20 tysięcy złotych, ubezpieczenie pokrywa 8 tysięcy złotych.

Zkolei ogień zniszczył Józefowi Knopikowi **całe gospodarstwo,** składające się z domu mieszkalnego, stajni i stodoły. Biedak ubezpieczony był tylko na dwa tysiące złotych, podczas gdy szkoda wynosi przeszło 20 tysięcy złotych.

Czwartym zrzędu, który padł ofiarą katastrofie jest Józef Mrozek, któremu spłonęła jedynie stajnia. Powstałą szkodę pokrywa całkowicie ubezpieczony.

Piątym poszkodowanym przez pożar jest Bernard Ulatowski, któremu spłonęła jedna stajnia; szkodę pokryje ubezpieczenie.

Wszystkie zabudowania za wyjątkiem stajni Ulatowskiego były budowane z drzewa i kryte słomą. Ofiar w ludziach nie było. Ogólna szkoda jaką wyrządził pożar wynosi około 100 tysięcy złotych, z czego Pomorskie Towarzystwo Ubezpieczeń w Toruniu pokrywa około 30.000 zł. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Brus, Wiela i innych okolicznych miejscowości.

KOŚCIERZYNA. O tem, jak gospodarują nasi ojcowie miasta, najlepiej świadczy fakt, że w ciągu paru zaledwie lat aż trzech burmistrzów zostało usuniętych, choć napewno nie oni tylko zawinili. Obecnie w mieście wiele hałasu robi sprawa zmian w elektrowni i całej gospodarki elektrycznej. Nasi znakomici fachowcy miejscy łączność swoją z elektrotechniką pojmują wyłącznie w sposób dosyć dziwny i nie dbają o dobro miasta. A tymczasem stan naszej elektrowni jest taki, że nawet laicy widzą, że prowadzona jest niedołężnie. Cóż na to powiedzą nasze władze nadzorcze, posiadające przecież ludzi fachowych, wiedzących, że do prowadzenia elektrowni potrzeba zupełnie innych kwalifikacji niż te, jakie posiadają nasi „fachowcy".

Przewidziane ulgi

dla przedsiębiorstw autobusowych.

Warszawa. Z powodu trudności, jakie wynikły w związku z wejściem w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym w kołach poinformowanych mówią, że jest obecnie opracowany projekt ustawy o ruchu automobilowym, który przejdzie pod obrady na sesji nadzwyczajnej.

Projekt ten wprowadza szereg ulg dla przedsiębiorstw autobusowych. Ustawa o komunikacji autobusowej uporządkuje stosunki w tej gałęzi pracy, a przedewszystkiem położy kres nieuczciwej konkurencji w tej dziedzinie i będzie zarówno korzystna dla przedsiębiorstw jak i interesów państwowych.

— **Przestroga.** Właściciel kiosku na stacji głównej w Warszawie pobierał za pudełko zapałek **12 groszy, zamiast 10.** Sąd grodzki skazał go za lichwę — na 500 złotych grzywny.

— **Absolwenci Liceum Handlowego w Bydgoszczy.** Zebranie organizacyjne w piątek 10 bm. o godz. 19,30 w gmachu Liceum.

— **Żałobna msza św. za ś. p. Alfonsa Darnowskiego** odbędzie się w piątek, 10 b. m. o godz. 8 rano w kościele Farnym. Wszystkie koleżanki, kolegów i przyjaciół ś. p. Zmarłego prosi Akademickie Koło Bydgoszczan.

— **Koło Przyjaciół Harcerskiej Drużyny Morskiej im. gen. M. Zaruskiego** zaprasza na walne zebranie, we wtorek 14 kwietnia 1931 r., do sali klubowej „Resursy Kupieckiej", o godzinie 19.30.

— **Kradzież roweru.** Dnia 7 bm. jakiś nieznany złodziej skradł p. Stefanowi Lemke, szoferowi, zamieszkałemu w Jastrzębiu w powiecie bydgoskim, rower męski, który p. L. pozostawił chwilowo bez dozoru przed gmachem starostwa powiatowego.

— **Ujęto** 4 kobiety za wykroczenia sanitarno-obyczajowe, 1 za opilstwo i 1 poszukiwaną przez władze.

—o—

PROGRAM W KINACH.

APOLLO wyświetla od dziś monumentalny superfilm na tle nękanej i prześladowanej miłości p. t. **„Cierniowa droga miłości"** - (Kazirodztwo) z udziałem światowej sławy **Olgą Czechową.** W dalszych rolach występują: Walter Rilla, Erna Morena i Greta Grael.

CORSO wyświetla w dalszym ciągu z powodzeniem doskonały film sensacyjny w dwu serjach razem p. t. **„Za kulisami cyrku".** Początek seansów o godz. 6.30 i 9.

KRISTAL. Dziś premjera najnowszej produkcji europejskiej, komedja o arcyzabawnych i pomysłowych sytuacjach p. t. **„Kochajmy się".** W rolach głównych cała plejada artystów znanych bywalcom kina na czele zaś zawsze jeszcze ten sam uśmiechnięty o ujmującej powierzchowności Harry Liedtke. Prócz tego nadprogram dźwiękowy.

MARYSIEŃKA. Nie ustępując z raz zakreślonego planu programów, obfitujących w maksymum wrażeń lekkich i silnych, daje dzisiaj kapitalną, pełną młodzieńczości i piękna farsę z słynnymi: Ronaldem Colmanem i Konstancją Talmadge w rolach głównych p. t. **„Siostrzyczka z Paryża"** oraz dramat o niesamowitych przygodach bohaterów p. t. **„W szponach azjatów".** Podwójny ten program z pewnością zadowoli każdego kinomana.

NOWOŚCI. Największy film świata, według noweli „Błękitne wybrzeże" Hansa Muellera p. t. **„Monte Carlo"**, cieszący się rekordowem powodzeniem na wszystkich ekranach świata. W rolach głównych królowa wdzięku i pieśni Janette Mac Donald i piękny Jack Buchman. W nadprogramie farsa p. t. **„Ja chcę grać na saksofonie".**

OKO wyświetla najpiękniejszy film z życia artystów rewjowych **„Variete".** W rolach gł. Emil Jannings i Lya de Putti. Emocjonująca treść, gra, wystawa czyni na widzach niezatarte wrażenie. Nadprogram: na scenie rewja w wykonaniu całego zespołu p. t. **„A najlepiej u nas w kinie „Oko".** Zniżki ważne.

O porządek w kinach.

Z miasta piszą nam:

Nie można mieć żalu do rodziców, którzy, chcąc zrobić radość swoim pociechom, zabierają je — w święta zwłaszcza — do kina. Jeżeli film jest odpowiedni, a dzieci są starsze, spokojne i grzeczne, to sprawa groźnie nie wygląda. Gorzej sytuacja wypada, gdy taka młodociana widownia rozpoczyna konkurować z dźwiękową stroną filmów, przedstawianych na ekranie. Ciągle jakieś płacze i lamenty, wrzaski przeraźliwe, często równie głośno poskramiane przez rodziców i odnośnych opiekunów — to obraz naszych kin w dni świąteczne. Do tych rodziców widz spokojny i przychodzący do kina dla kina, ma już żal słuszny i w najwyższym stopniu uzasadniony. Żal ten zwracać się musi oczywiście i w stronę policji, która w te stosunki nie wkracza i pozwala na robienie z kin żłóbków dla niespokojnych dzieci. Tem dziwniejsze jest to lekceważenie nerwów żądnych spokoju kinomanów, że przecież nasza policja ma czas i ochotę na ściganie kolporterów, dużo spokojniejszych i mniej szkodliwych, niż te rozkrzyczane maleństwa z kina.

Panie Komendancie policji, ratuj film dźwiękowy od nadprogramowych a wielce prymitywnych i dla ucha przykrych wkładek!

Piloci cywilni będą mieć własną szkołę.

Warszawa, 9. 4. (PAT.) W roku 1929 Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej rozpoczęła **budowę pierwszej cywilnej szkoły pilotów pod Radomiem,** której potrzeba dawała się bardzo odczuwać. Budowę przeprowadza Zarząd główny LOPP za pośrednictwem specjalnego komitetu pozostającego pod przewodnictwem sędziego F. Falkiewicza. Ogólny koszt robót wyniesie przeszło 1 miljon zł przyczem suma ta pokryta będzie z funduszów Ligi.

Roboty postępują naprzód. Dotychczas wykończono już całkowicie hangar oraz budynek szkolny, w którym przeprowadzane są jedynie instalacje wewnętrzne jak: ogrzewanie, wodociągi, przewody elektryczne. Obecnie toczą się pertraktacje, celem powiększenia terenu lotniska szkolnego, które będzie miało kilkadziesiąt hektarów powierzchni. W r. b. rozpocznie się niwelowanie terenu lotniska.

O ile nie zajdą żadne nieprzewidziane okoliczności, szkoła oddana będzie do użytku w 1932 r. Będzie ona mogła szkolić jednocześnie **50 uczniów.**

Dział społeczny.

Związek Izb Handlowo-Przemysłowych domaga się zmiany ubezpieczeń społecznych.

Warszawa, 9. 4. Związek Izb Handlowo-Przemysłowych postanowił wystąpić z żądaniem zmian ubezpieczeń społecznych. Główny nacisk kładzie się na zmniejszenie świadczeń na rzecz Funduszu Bezrobocia. Projekt, opracowany przez koła przemysłowe i handlowe, przewiduje, że do korzystania z zasiłków winny być upoważnione jedynie osoby które przepracują w ciągu roku 48 tygodni. (Art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia ustala, iż prawo do świadczeń przysługuje bezrobotnemu, który przepracował 20 tygodni w 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia bezrobocia). Przyjęcie projektu ograniczyłoby bardzo poważnie liczbę bezrobotnych, pobierających zasiłki. (Obecnie na 380.000 bezrobotnych z zasiłku korzysta 215.566).

Zniżka płac grozi także urzędnikom samorządowym.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) W kołach urzędniczych rozeszła się pogłoska, że obniżenie płac o 15% nastąpi już z dniem 1 maja. Wobec tego, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 30. 12. 1924 ustala pewną zależność wysokości płac urzędników samorządowych od wysokości płac urzędników państwowych, należy się liczyć z obniżką pensyj urzędników samorządowych, a to tembardziej, że położenie finansowe miast jest istotnie katastrofalne.

A gdzież obiecanki wyborcze B. B.?

Dział sportowy.

„Legja" wyjechała do Bukaresztu.

Ligowa drużyna stołecznej Legji rozegra w dniach 11 i 12 bm. dwa mecze w Bukareszcie z zawodową drużyną „Tricolor".

Już wczoraj, w środę, drużyna Legji wyjechała z Warszawy w następującym składzie: Skwarczyński, Żukowski, Martyna, Jesionka, Szaler, Cebulak, Nowakowski, Wypijewski, Nawrot, Ciszewski, Przeździecki I i II, Rajdek i Brożek.

Kierownikiem ekspedycji jest por. Bański.

Dotychczasowy udział Norwegji w grach o puhar Davisa.

Nasi tenisiści w tegorocznym turnieju o puhar Davisa spotykają się w pierwszej rundzie z Norwegją a mecz rozegrany zostanie w Oslo.

Nasi przeciwnicy nie należą do potęg w tenisie. Norweski Związek Tenisowy liczy 45 klubów z 2100 członkami, a najstarszy klub tenisowy w Norwegji — Oslo Tenis Club, na kortach którego rozegrany będzie mecz z Polską, istnieje od roku 1900.

Norwegja bierze udział w puharze Davisa od roku 1928. W roku 1928 i 1929 Norwegja spotkała się w pierwszej rundzie z Węgrami, przegrywając 5:0 i 4:1. W roku ubiegłym norwegowie pokonani zostali przez Austrję w stosunku 5:0.

Norwegję reprezentowali w walkach o puhar Davisa następujący tenisiści: w 28 r. - Christof Fersen i Torquildsen. W roku 1929 - Nielsen i Torquildsen, a w roku 1930 - Nielsen i Torquildsen w grze pojedyńczej oraz Fersen — Nielsen w grze podwójnej. Jedyny punkt w dotychczasowych spotkaniach o puhar Davisa został zdobyty dla Norwegji przez Torquildsena, który zwyciężył Tacacsa, tenisistę węgierskiego.

Narazie wyznaczony został tylko Nielsen na mecz z Polską.

Kto wygrał na loterji?

W dwudziestym trzecim dniu ciągnieniu 5-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. Nr. 67578 160581.

3.000 zł. Nr. 85640 171106.

2.000 zł. Nr. 5658 19605 24572 26462 41600 48424 57992 64916 79776 86518 87269 88576 88617 88892 100611 104691 105719 105960 135884 161255 168725 182773.

1.000 zł. Nr. 6753 12127 12621 20806 30434 34825 43404 49836 51437 57028 81238 101716 130062 130938 138705 142178 163526 164790 167929 173642 176058 177273 190365 191030 203255.

500 zł. Nr. 97 196 587 5397 6585 7799 7828 8534 9009 9299 10957 14575 15036 16218 16824 17180 18426 18617 26932 29527 35323 36027 36885 38914 40940 42541 45125 51083 53815 54165 57496 57529 58400 59368 60875 61204 65442 66486 67896 70590 71295 71553 71559 72518 74244 77009 80524 81387 82502 83981 84455 85299 85692 86131 86320 86362 93596 94627 96072 100018 1000771 101187 101439 101991 105187 106229 106945 108336 108354 108768 109637 110761 110826 111460 111918 112112 113527 114648 115159 116286 116606 117263 117568 119185 120480 122389 122854 123412 124998 126361 127535 130893 131628 132014 132284 132645 134310 134801 135403 136085 136627 137568 138505 142785 146073 148177 150702 152035 152497 153428 153607 153630 155298 155864 157584 157856 158555 159381 161907 163865 166825 168945 170821 172937 173091 173982 174109 175698 175918 177588 181427 181535 183857 184830 185100 186300 187214 187784 189628 191660 191841 193276 193417 198084 199607 202555 202714 204463 205354 206673 207839 209880.

Mniejsze wygrane oraz stawki, nie zamieszczone w powyższym wykazie, można bezpłatnie przejrzeć w Kolekturze Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny", Bydgoszcz, Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana stawek na losy nowe.

— **Święto bydgoskiego akademika** z okazji 5-lecia Akademickiego Koła Bydgoszczan odbędzie się w niedzielę, 12 bm. Uroczysta akademja z udziałem najlepszych sił artystycznych niewątpliwie ściągnie wszystkich sympatyków naszej młodzieży akademickiej. Wieczoru tanecznego w salach hotelu „Pod Orłem" reklamować nie potrzeba, bo wszyscy wiedzą, że tam będzie najlepsza zabawa. A więc w niedzielę spotkamy się napewno!

— **Walne zebranie Polskiego Białego Krzyża.** W dniu 16 kwietnia br. o godz. 18 odbędzie się w kasynie 62 p. p. przy ulicy Marszałka Focha nr. 78 walne zebranie Koła Polskiego Białego Krzyża, na które zaprasza uprzejmie zarząd wszystkich członków i sympatyków P. B. K.

—o—

Z ruchu wydawniczego.

Seweryn Przybylski: Goniec królewski, Bibljoteka Iskier, Książnica-Atlas 1931. Powieść rozgrywa się nad Sanem za czasów króla Mieszka II, przedmiotem jej losy chłopca kilkunastoletniego, który poprzez najdziwniejsze przygody wyrasta na „ważną osobę". Tłem akcji jest jużto starosłowiańskie grodziszcze, jużto puszcza odwieczna, dwór królewski czy samotnia kapłana niezapomnianych jeszcze bogów. Obrazy naszej dawności prapolskiej i pierwotnej naszej przyrody uwypuklają ilustracje cenionej artystki-ilustratorki.

Helena Zakrzewska: Dzieci Lwowa, wydanie siódme, polecone do bibljotek szkolnych przez Min. W. R. i O. P. Wydawnictwo Domu Książki Polskiej 1931.

Artur Górski: Saga o Gislim. Wydawnictwo Domu Książki Polskiej 1931.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 9 KWIETNIA.

POZNAŃ. 13—13.05: Sygał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notowania giełdy pieniężnej. 18.45 do 20.30: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 20.30—21.30: Koncert solistów. 22 15 do 22.30: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P.

WARSZAWA. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.10—12 25: Muzyka z płyt gramofonowych. 12.35—14: Poranek z Filharmonji Warszawskiej lub koncert z płyt. 14.20—14.40: Komunikat gospodarczy. 14.40—15.20: Odczyty dla maturzystów. 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Koncert kameralny. 18.45—19 10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Giełda rolnicza. 19.25—19.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15—20.30: Pogadanka o Finlandji. 20.30: Koncert narodowościowy muzyki finlandzkiej. 21.30: Słuchowisko p. t. „Sublokatorka" Grzymały-Siedleckiego. 22.15—22.35: Koncert z Katowic. 23—24: Muzyka lekka i taneczna.

PIĄTEK, 10 KWIETNIA.

POZNAŃ. 13—13.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notowania giełdy pien., zbożow. i cen targ. rzeźni miejskiej. 18 45 do 20 15: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 22.30—22 45: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 22.45—24: Muzyka taneczna z cukierni „Polonja".

WARSZAWA. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12 10—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.20—14.40: Komunikat gospodarczy. 14.40—15 20: Odczyty dla maturzystów. 15.50—16.10: Lekcja języka francuskiego. 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.40: Koncert orkiestry mandolinistów. 18.45—19 10 Rozmaitości. 19.10—19.25: Giełda rolnicza. 19 25 do 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 20—20.15: Pogadanka muzyczna. 20 15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

—o—

Stan pogody

W dniu wczorajszym rankiem utrzymywała się w Polsce jeszcze pogoda zmienna z większemi rozpogodzeniami na zachodzie i w środku kraju, a z przelotnemi opadami na Pomorzu i Wileńskiem.

W Anglji i Francji zachmurzenie duże, miejscami drobne deszcze. W Niemczech dość pogodnie. W Skandynawji pogodnie i mroźnie, jak również i w Finlandji. W Rosji i krajach nadbałtyckich pochmurno. We Włoszech i w krajach bałkańskich padają deszcze, naogół jest ciepło.

— **Wielka wystawa dywanów w Be-De-Te przedłużona.** Wobec niezwykłego powodzenia, jakie ma urządzona z wielkim smakiem wystawa dywanów w Bydgoskim Domu Towarowym, dyrekcja Be-De-Te postanowiła przedłużyć ją do dnia 18 kwietnia. Równocześnie z przedłużeniem terminu wystawy została ona rozszerzoną przez nadeszły nowy wielki transport bardzo oryginalnych dywanów krajowych. Zaznaczyć wypada, że w czasie trwania tej wystawy, t. j. do 18 kwietnia włącznie, ceny na dywany wszelkiego rodzaju zostały znacznie obniżone. Be-De-Te jest dzisiaj w dziedzinie dywanów najpoważniejszym magazynem w Bydgoszczy, tak, że każdy kupujący znajdzie wszystko, czego pragnie. Poleca się zatem gorąco uwadze publiczności tę wielką wystawę dywanów, która przy bezpłatnym wstępie otwarta jest codziennie od godziny 8—6 wieczorem na trzeciem piętrze.

— **A więc dziś w czwartek 9 kwietnia o godzinie 4-tej w sali kina „Oko"** przedstawienie dziecięce teatru warszawskiego, oczekiwane z upragnieniem przez dziatwę całej Bydgoszczy **„Królewna śnieżka" i krasnoludek-czarodziej"** zachwycająca baśń w 4 obrazach. Ceny miejsc przystępne.

——o——

Z sali sądowej.

Plaga krzywoprzysięstw.

Sąd Apelacyjny w Toruniu w wydziale odwoławczym karnym rozpatrywał odwołanie Apolonji z Gwiaździńskich Milewskiej z Rumji pow. morskiego od wyroku starogardzkiego sądu okręgowego na sesji w Wejherowie, zasądzającego oskarżoną z §§ 156 i 153 kodeksu karnego na łączną karę **zamknięcia w ciężkiem więzieniu przez 1½ roku,** utratę obywatelskich praw honorowych na 5 lat a nadto trwałą utratę zdolności do zeznawania pod przysięgą w charakterze świadka.

Sąd Apelacyjny orzekł zatwierdzenie wyroku, gdyż uznał Milewską **winną zbrodni krzywoprzysięstwa** w procesie Sandera.

Podczas przewodu sądowego ujawniono również „sprzeczne i zmienne" zeznania brata Milewskiej, handlarza obrazów Józefa Gwiaździńskiego z Bydgoszczy (obecnie w Poznaniu), o którego zeznaniach w sprawie Sandera nabrał Sąd Apelacyjny przekonania, że — świadek Józef Gwiaździński **zeznawał wbrew swoje wiedzy!** Tłumaczenia się świadka, jakoby nie zdawał sobie sprawy ze swoich zeznań, gdyż był chory i miał 39 stopni i 3 kreski gorączki, Sąd Apelacyjny — jak opiewa wyrok — **nie może uznać,** albowiem świadek wikłał się tylko przy zeznaniu okoliczności niekorzystnych dla swej siostry (oskarżonej o krzywoprzysięstwo, Milewskiej). Sprzeczności te ujawniły się także w sądzie odwoławczym, kiedy to świadek Gwiaździński był zupełnie zdrów.

Sądy dobrze robią, że bezlitośnie zwalczają plagę krzywoprzysięstw. Po **wyroku bydgoskim** w sprawie Golników wyrok wejherowski, zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny w Toruniu, może podziała odstraszająco!

Zapowiedziane wycieczki z Ameryki.

Z Ameryki zapowiadają przyjazd następujących wycieczek polskich do Gdyni: 12 maja wycieczka Związku św Józefa z Pittsburga, 30 maja Związku Polskich Stowarzyszeń z Cleveland, 17 czerwca Zjednoczenia Polskich Towarzystw z Brooklyn, 4 lipca Związek Polskich Sokołów, Stowarzyszenie Synów Polski i Polski Narodowy Związek w Ameryce (dziatwa) 21 lipca Związek Polskich Stowarzyszeń z Cleveland i Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Kobiet Polskich z Wilkes Barre.

Pod grozą zmian w gabinecie.



Sławek: Do kata, przewrócić się teraz, na takim terenie...

Poradnik dla rolników.

Choroby zaraźliwe zwierząt domowych. I. bakterje.

Choroby zaraźliwe zwierząt domowych od najdawniejszych czasów były uważane za największą plagę światową, niszcząc dobytek ludzi i doprowadzając człowieka często do zubożenia, a niekiedy do zupełnej zguby. Fakty zresztą historyczne świadczą najwyraźniej o tem.

Przyczyną chorób zakaźnych są przeważnie bakterje, rozpowszechnione niezmiernie w przyrodzie, które mając ustrój jednokomórkowy, zmuszone są prowadzić życie pasożytnicze i zabierają gotowe białko u organizmów wyższych żyjących czy też martwych. Bakterje są to twory niezmiernie małe, o długości zaledwie tysięcznych części milimetra i mogą być widziane tylko przy powiększeniach do tysiąca i więcej razy w swojej naturalnej wielkości. Żyją i rozmnażają się one przez poprzeczne dzielenie, a niektóre wytwarzają w środku zarodniki, czyli ziarnka, które służą do zachowania rodu, tak samo jak rośliny. W naturze spotykamy bardzo wielką ilość gatunków bakterji. Niektóre z nich w chorobach zaraźliwych działają szkodliwie na organizm zwierzęcy wskutek wydzielania ze siebie jadów tak zwanych toxyn. Do tych należą naprzykład bakterje gruźlicy, nosacizny, tężca i dygterji.

Higjena. Przy tłumieniu chorób zakaźnych bardzo wielką rolę odgrywa higjena zwierząt gospodarskich. Zapewnienie zwierzętom dobrej karmy, czystej wody, czystego powietrza, dobrych i ciepłych chlewów, chronienie ich od przeziębienia, głodu i wycieńczenia jest głównem zadaniem higjeny, aby w ten sposób wzmocnić siły fizjologiczne (normalne) ustroju i zabezpieczyć im przyrodzoną zdolność zwalczania zarazków. Zdrowa i dostateczna pasza dodaje siły zwierzętom do zwalczania chorób. Naprzykład gruźlica przy dobrych warunkach odżywiania zwierząt i przy dobrych warunkach klimatycznych przyjmuje często formę przewlekłą i mniej ciężką. Zanieczyszczone powietrze, brudne, duszne, bez światła i słońca, źle utrzymywane stajnie, najczęściej usposabiają zwierzęta do choróo, a zwłaszcza do gruźlicy, różycy, pomoru trzody chlewnej i zołzów u koni. Walkę z chorobami zakaźnemi oprócz przestrzegania zasad higjeny przeprowadza się zarządzeniami weterynaryjno-policyjnemi oraz przez leczenie i uodpornianie zwierząt zapomocą szczepień.

Choroby zaraźliwe zwierząt domowych. Szczepienia.

Stosownie do celu, szczepienia dzielimy na: a) ochronne, b) lecznicze, c) rozpoznawcze. Od czasu rozpowszechnienia szczepień ilość chorób zaraźliwych znacznie maleje, a przebieg sam choroby jest znacznie łagodniejszy. Szczepienia ochronne i lecznicze może przeprowadzać tylko lekarz weterynarji. Różyca świń tak rozpowszechniona u nas, ulega stłumieniu, a nawet sztuki już chore ulegają wyzdrowieniu tylko przez zastosowanie szczepień. W walce z chorobami zakaźnemi duże znaczenie mają zabiegi skierowane do zniszczenia zarazków we wszystkich ośrodkach, gdzie one mogą się zagnieździć i rozmnażać, a więc przedewszystkiem: w ziemi, w wodzie, w powietrzu i na rozmaitych przedmiotach, mających styczność ze zwierzętami choremi lub padłemi na choroby zakaźne.

Dezynfekcja. Dezynfekcję czyli odkażenie najczęściej na wsiach wykonujemy zapomocą chemicznych środków dezynfekcyjnych, jak mleko wapienne, kreolina, lizol. Dezynfekcja stajen, chlewów i innych ubikacyj zwierzęcych przeprowadza się w ten sposób, że przedewszystkiem muszą być oczyszczone z nawozu, a podłogi, ściany i przegrody bądź to drewniane, ceglane lub betonowe muszą być oskrobane na wysokość głowy zwierzęcia, sufity i kąty należy wytrzeć z kurzu i pajęczyny, potem należy zmyć ściany na wskazaną wysokość oraz podłogi silnym gorącym ługiem zapomocą długich szczotek lub mioteł, a następnie całą chlewnię względnie stajnię polać gęsto 2% mlekiem wapiennem. Również wejście do pomieszczenia zwierząt, podwórze oraz całe obejście polać mlekiem wapiennem. Dotyczy to również wszelkich kanałów, ścieków jak również drogi, prowadzącej do nagromadzonego zbiornika na gnojówkę względnie nawóz. Bardzo ważną rolę w szybkiem stłumieniu zarazy jest jak najspiesznieisze rozpoznanie choroby zaraźliwej i doniesienie do władzy administracyjnej.

Doniesienie o zarazie. W myśl polskiej ustawy weterynaryjnej obowiązkiem każdego posiadacza zwierzęcia jest zawiadomienie władzy w razie wybuchu którejkolwiek z niżej podanych chorób zaraźliwych zwierzęcych. Do chorób tych należy: a) księgosusz, b) zaraza płucna bydła rogatego, c) pryszczyca, d) wąglik, e) strzelistnica, f) zaraza dziczyzny i bydła rogatego, g) gruźlica otwarta bydła rogatego (płuc, wymienia, macicy i jelit), h) nosacizna zwierząt jednokopytowych i ospa owcza, j) zaraza stadnicza koni, k) okręt koni i bydła rogatego, l) świerzb zwierząt jednokopytowych i owiec, m) pomór i zaraza świń, n) wścieklizna, o) różyca świń, p) cholera drobiu i pomór kur.

Z objawami wyżej podanych chorób zapoznamy zainteresowanych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

HUMOR i SATYRA.

Szkoła cierpliwości.



— Moja córka uczy się grać na fortepianie, a żona moja na wiolonczeli.

— A ty?

— Ja — ja się uczę wszystko to znosić.

1926 — 1931.

— Z czego Pan Bóg stworzył ludzi?

— Z gliny.

— Niemożliwe; albo też musieli być Polacy stworzeni oddzielnie i to ze stali, bo glina po pięciu latach „radosnej twórczości" rozleciałaby się na kawałki.

Nieszczęśliwa matka.

— I cóż, pani Wałkońska, złożył syn pani egzamin?

— Licho co miał złożyć! Te profesory pytały go o Napoleona, o jakąś rewolucje francuską i o same takie rzeczy, kiedy jego nie było jeszcze na świecie.

Niefachowiec.

— Jak się pan zapatrujesz na Warszawianki?

— Nie umiem panu powiedzieć. Ja na malowidłach mało się rozumiem.

Między żydkami.

— Ta niemiecka propaganda we Francji to naprawdę jest wojna gazowa.

— Ny?

— Bo przecież każdy mówca niemiecki wypuszcza z gęby gazy trujące.

* * *

— Coby tate zrobiłeś, żeby zgubił zegarek?

— Cobym miał zrobić, Mówi się: no trudno.

— No to niech tate powi: trudno, bo ja go właśnie rozbijałem na kawałki.

Zalany czy roztargniony?



— Na Boga, czybym klucz spalił?

Polscy oficerowie
na statkach linji pasażerskiej Gdynia-Ameryka.

Na okręcie „Pułaski" korpus oficerski składa się już wyłącznie z obywateli polskich. Dowództwo okrętu spoczywa w doświadczonych rękach kapitana M. Stankiewicza, któremu sekundują oficerowie: J. Witkowski, W. Haremza, Z. Deyczakowski i Z. Góra.

W tych dniach dowództwo okrętu „Kościuszko" objął kapitan E. Borkowski który przeszło 30 lat spędził w swym zawodzie. Nowy dowódca okrętu „Kościuszko" część swej służby morskiej odbył w handlowej flocie norweskiej, a następnie rosyjskiej.

Z ostatniej chwili.

Artyści cudzoziemscy nie będą się narazie popisywać w Warszawie.

Warszawa. (PAT) W związku z powziętemi na walnym zjeździe ZASP'u uchwałami, zezwalającemi członkom tej organizacji na występowanie w zakładach gastronomicznych przy stolikach, komisarjat rządu m. st. Warszawy na zasadzie rozporządzenia Prezydenta R. P. o ochronie rynku pracy, powstrzymał wydawanie pozwoleń na wjazd artystów cudzoziemców do Polski. Powyższe zarządzenie wydane zostało w związku z panującem wśród artystów bezrobociem.

Ksiądz-rodak zginął w wypadku.

Ksiądz Antoni Socha, proboszcz parafji św. Barbary w Chicago, jadąc samochodem, wpadł nieszczęśliwie na słup przy bulwarze i uderzywszy głową w przednią ramę szyby — poniósł śmierć na miejscu.

Przestała istnieć.

Gdańsk. (PAT) Znana **stocznia Klawittera,** egzystująca w Gdańsku **przeszło 100 lat,** została przed świętami ostatecznie **unieruchomiona.** Wszelkie starania zdobycia zamówień i środków nie osiągnęły żadnego skutku.

Czyżby aż taki potwór?

Lublin. (PAT) We wsi Krzeszów (pow. biłgorajski) wybuchł **pożar** w zabudowaniach Jana Załoby. Spaliły się zabudowania gospodarskie. W płomieniach **zginęła** również żona właściciela Nadzieja. Zachodzi podejrzenie, że Załoba **zamordował** żonę i dla zatarcia śladów zbrodni podpalił budynki, w związku z czem dochodzenie prowadzi policja państwowa.

Robotnicy sowieccy jedzą chleb z kartofli i grochu.

W Zagłębiu Dońskiem, w miastach Kupiańsku, Millerowie i osadzie robotniczej Krematorskaja doszło **do poważnych rozruchów robotniczych na tle żywnościowem.**

Hasłem do wybuchu było pojawienie się w spółdzielniach sowieckich **chleba, wypiekanego z mieszaniny mąki kartoflanej i grochowej.**

Tłumy rozgoryczonych robotników **zdemolowały doszczętnie kilkanaście spółdzielni.**

Władze nie mogły aresztować przywódców rozruchów, gdyż **ci schronili się do kopalni.**

Agenci GPU., którzy usiłowali dostać się do szybów, zostali przez górników **dotkliwie poturbowani i musieli zrezygnować z podziemnej ekspedycji karnej.**

Stan wody na Wiśle w dniu 9 bm.:
Zawichost 2,77; Warszawa 2,44; Płock 2,61; Toruń 3,25; Fordon 3,21; Chełmno 3,08; Grudziądz 3,32; Korzeniewo 3,62; Piekło 3,43; Tczew 3,44; Einlage 2,98; Schievenhorst 2,80.

Wiec bezrobotnych

zwołujemy na **jutro, piątek,** godzinę 3-ej po południu do lokalu Kleina, ulica Toruńska nr. 157 (za Strzelnicą) — celem omówienia spraw zasiłku i robót doraźnych.

Komitet międzyzwiązkowy.

Polskie Stron. Chrześć. Dem.

WILCZAK—OKOLE.

Zebranie miesięczne Chrz. Dem. Koła Wilczak—Okole odbędzie się dnia 11 b. m. (w sobotę) o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Rutkowskiego.

Referat wygłosi jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego".

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie członków i gości.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie Koła odbędzie się **w piątek** dn. 10-go kwietnia rb. o godz. 8-ej wieczór pod „Lwem", ul. marszałka Focha.

Zajmujący referat polityczno-gospodarczy wygłosi p. **redaktor Teska.**

Przybycie wszystkich członków konieczne.

RADA OKRĘGOWA CH. D.

Zebranie Rady Okręgowej odbędzie się w czwartek 9 bm. o godz. 7½ wiecz. w sali posiedzeń przy ul. Dworcowej 2, z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie delegata ze Zjazdu Centrali w Warszawie;
2. Propozycje Komisji pięciu;
3. Ustalenie terminu Zjazdu Okręgowego;
4. Ustalenie porządku obrad Zjazdu.

Wszyscy członkowie miejscowi, należący do Rady Okręgowej, proszeni są o łaskawe przybycie.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Filja pracowników komunalnych

donosi swym członkom, że **w piątek** 10 bm. o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w Kasynie Robotniczym, przy ul. Dolina, zebranie ogólne pracowników komunalnych.

Udział wszystkich członków filji w tem zebraniu ze względu na ważność spraw konieczny.

Zarząd.

Z ruchu towarzystw.

Sokół V. Zebranie plenarne odbędzie się dziś w czwartek 9. bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Małeckiego, IV. śluza.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Dziś w czwartek o godz. 19.30 lekcja w salce Zakładu ks. ks. Misjonarzy.

Związek Kawalerzystów Rezerwy i Broni Jezdnej. Lekcja odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 18 w świetlicy koszar 16 pułku ułanów. Oprócz lekcji ważne sprawy.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godzinie 19.30 „Pod Lwem". Przybycie wszystkich członków konieczne.

S. M. P. „Zorza". Lekcja śpiewu dzisiaj w czwartek o godzinie 19.30 w salce parafjalnej.

S. M. P. „Szarotka" - oddział starszy. Zebranie plenarne odbędzie się dziś w czwartek 9 bm. o godz. 19 w sali zebrań.

Kol. Grupa Powstańców Narod. z 1918-19 r. Zebranie plenarne w poniedziałek 13 bm. o g. 19 w lokalu p. Błocha, ul. Jana Kazimierza.

Klub sportowy „Astorja". Dziś o godz. 20 w lokalu p. Magdziarza zebranie zarządu oraz W. G. i D. Pożądana obecność kierowników sekcyj. Zebranie plenarne (kwartalne) odbędzie się wyjątkowo w sobotę 11 bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

K. S. „Iron". W piątek 20 bm. o godz. 20 schadzka koleżeńska w lokalu p. Jeżaka na Okolu.

Sokół żeński Bydgoszcz-Jachcice. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 9 b. m. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego, ulica Saperów.

Związek Pracowników Poczt., Telegr. i Tel. R. P. - koło miejscowe I. w Bydgoszczy. Roczne walne zgromadzenie w czwartek 8. bm. o g. 19.30 w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Giełda warszawska

z dnia 8 kwietnia 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000 00 088,25
6-proc. poż. dol.	000,00 073,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—130,00
Bank Zachodni	000,00—063,00
Bank Zw. Sp. Zarobk.	000,00—065,00
W. T. Węgla	000,00—031,50
Modrzejów	000,00—007,00
Starachowice	012,15—012,00

Tendencja niejednolita.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8. 4. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	23,00— 23,50
Pszenica	29,50— 30,00
Jęczmień przemiałowy	21,50— 22,50
Jęczmień browarowy	24,50— 25,50
Owies paśtewny	21,00— 22,00
Owies jedn. nadaj. się do siewu	23,00— 24,0
Mąka żytnia 65% wł. worki	34,00— 35,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	44,00— 47,00
Otręby żytnie	19,50— 20,00
Otręby pszenne	20,00— 21,00
Otręby pszenne (grube)	21,00— 22,00
Rzepak	38,00— 40 00
Gorczyca	42,00— 47,00
Wyka latowa	42,00— 44,00
Peluszka	43,00— 47,00
Groch Victoria	24,00— 28,00
Łubin niebieski	22,00— 24,00
Łubin żółty	34,00— 38,00
Seradela	85,00— 92,00
Koniczyna czerwona	300,00—350,00
Koniczyna biała	340,00—460,00
Koniczyna szwedzka	230,00—260,00
Koniczyna żółta odłuszczona	140,00—170,00
Koniczyna żółta w łuskach	60,00— 70,00
Tymoteusz	090,00—105,00
Rajgras angielski	090,00—110,00
Tatarka	25,00— 28,00
Słoma prasowana	2,80— 3,00
Siano luźne	7,50— 7,80
Siano pras. nadnoteckie	8,50— 8,90

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8 kwietnia 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	48,50 % P
8% oblig. miasta Poznania z 1926	00,00—92,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kreoyt.	00,00—90,00
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.	00,00—37½%
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego	00,00—16,50
Bank Polski I. em.	000,00—130,00
Herzfeld Viktorius I—II em.	00,00— 20,50

Tendencja Utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 9 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,88
funty szterlingów	43,19¾
franki szwajcarskie	171,15
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	211,71
guldeny gdańskie	172,67
szylingi austrjackie	124,95
liry włoskie	46,54½
korony czeskie	26,33

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 8. 4. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	100—106
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	086—098
Mięsiste tuczone starsze	070—080
Miernie odżywione	060—064
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	100—104
Tuczone mięsiste	090—098
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	074—080
Miernie odżywione	060—064
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	098—100
Tuczone mięsiste	084—094
Nietuczone, dobrze odżywione	060—064
Miernie odżywione	040—050
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	100—160
Tuczone mięsiste	088—096
Nietuczone, dobrze odżywione	074—080
Miernie odżywione	060—064
Młodzież:	
Dobrze odżywione	060—064
Miernie odżywione	054—058

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	126—130
Tuczone cielęta	110—120
Dobrze odżywione	096—106
Miernie odżywione	070—080

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	130—146
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	000—000
Dobrze odżywione	000—000
Miernie odżywione	000— 00

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	128—130
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	122—126
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	114—120
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	102—110
f) maciory i późne kastraty	110—114
Świnie bekonowe	118—122
Stare maciory	000—000

†

Dnia 7 kwietnia br. o godz. 20.30 zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i syn, nasz brat, zięć, szwagier i wujek

ś. p.

Antoni Wojciechowski

przeżywszy lat 30, o czem donosi w nieutulonym smutku

Żona z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 15.30 z domu żałoby przy ulicy Bocianowo 13a. (7276

†

ś. p.

Antoni Wojciechowski

szeregowy Straży Pożarnej w Bydgoszczy
zmarł po ciężkich cierpieniach w dniu 7 kwietnia 1931 r. przeżywszy lat 31.

Niech mu ziemia ojczysta lekką będzie.

7325) **Komenda Straży Pożarnej w Bydgoszczy.**

†

Dnia 7 kwietnia br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz drogi kolega strażak

ś. p.

Antoni Wojciechowski

Pamięć Jego zawsze wysoko cenić będziemy. Niech Mu ziemia ojczysta lekką będzie.

7318) **Strażacy.**

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1931 r.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, a w pierwszym rzędzie Przewielebnemu Duchowieństwu, Dowódcy Szkoły Podchorążych wraz z delegacją, Dyrektorowi gimn. św. Jana Kantego w Poznaniu, Kolegom uniwersyteckim i Towarzyszom broni ś. p. Zmarłego, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy tą ostatnią przysługę oddali ś. p. Alfonsowi, tą drogą serdeczne podziękowanie składają **Matka i narzeczona.**

Msza św. za spokój duszy ś. p.
Alfonsa Darnowskiego
odbędzie się 10. IV. o godz. 7-mej w kaplicy S. S. Franciszkanek przy ul. Gdańskiej. (7315

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Jastrzębowie pow. Mogilno i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jastrzębowo tom III. wykaz liczba 23 na imię Hermana Nöhrenberga zostanie w drodze egzekucji dnia 13 czerwca 1931 r. o godz. 10 przed poł. wystawioną na przetarg na salce w restauracji p. Lengerta w Jastrzębowie. Obszar nieruchomości wynosi 47, 29, 26 ha. Oznaczenie katastralne: dom mieszkalny z podwórzem, stodołą, szopą i stajnią. Roczna kwota podatku budynkowego 4,80 marek. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 112,51 talarów. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 sierpnia 1930 r.

Trzemeszno, dnia 24 marca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W dniu 10. IV. 31 r. o godz. 14 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. **Gdańskiej 165:**
2 tombanki, 4 regały, drabinę i zegar.
Przy ulicy **Dworcowej** w firmie **Hartwig** o g. 15-tej: **większą ilość firan i materjału firanowego, 8 ściennych dywaników, 3 rolki ceraty, 5 ściennych gobelin, 4 dywany, 12 dywaników, 12 resztek chodników, 2 portjery, 11 dywanów linoleum i t. p.**

7333) **Stężycki**, kom. sądowy

POLECENIA

Wózki
dziecięce, najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“ 3 Maja 19. Wykonuje reperacje. Hurt. (3852

Budowlane (7320
pracę sumiennie i tanio wykonuje Wojciechowski, Pomorska 53, telef. 1302.

Krawcowa
z dobrym krojem, szyje w dom, poza domem. Spychałówna, Dworcowa 13, podwórze. (3956

Kucharka (3830
poleca się na wesela i na uroczystości famil. Zgł. Dworcowa 32. restauracja.

Anodówki
I a tanio. „Syrena“, Pomorska 1. (3950

SPRZEDAŻE

Domek
zaraz tanio sprzedam z powodu wyjazdu, cena podług ugody Łabiszyn 11 Stycznia 47. (7252

Dom
piętrowy, duży ogród, wolne mieszkanie, śródmieście. Czynsz 3 600, cena 30.000. Biuro „Emeryt“ Marsz. Focha 43. (7279

Posiadłość (3928
80 mórg pod Bydgoszczą sprzedam. Oferty pod „Majątek“ do filji Dzien.

Plac (7266
sprzedam. Wiatrakowa 16.

Skład (7240
kolonjalny z mieszkaniem z powodu wyjazdu na sprzedaż. Wiad. Dz. Bydg.

Parcele (7261
korzystnie sprzedam. Lubelska 14c, Jankowski.

Dom
w rynku sprzedam 10 tys. skład mieszkanie wolne. Oferty „J. S.“ Dzien. (7259

Dom
piętrowy spiesznie sprzedam. Doliński, Zbożowy Rynek 1, restauracja. (3949

Dom
dwupiętrowy, w śródmieściu, ogród, wolne 5 pokoj. mieszkanie, dochód 9.000, cena 75.000. Biuro, „Emeryt“ Marsz. Focha 48. (7280

Dom
ogród, 20.000. Nowakowski Dworcowa 69. (3952

Place (3945
budowlane na Bielawkach na sprzedaż. Zgłoszenia Pomorska 21, parter pr.

Piekarnię (7253
w biegu sprzedam zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg.

Skład cukierków
w Poznaniu zaraz na sprzedaż z powodu stosunków rodzinnych Of. „Nowy Kurjer“ Poznań. 7304

Taksówka
z koncesją korzystnie na sprzedaż. Oferty do Dzien. pod „Taksówka“. (7300

Wózek
dziecięcy prawie nowy, tanio na sprzedaż. Ogrodowa 2, III. p. l. (7296

Stół
6 krzeseł tanio sprzedam. Nakielska 8. (7293

Samochód
półciężarowy marki „Ford“ model T, dobrze utrzymany bardzo tanio sprzeda natychmiast firma „Niestrawski & Zaborny“, Marcinkowskiego 8a. (7331

Wóz (7332
resorowy na sprzedaż. Garbary 13, Andrzejewski.

Rower
sprzedam. Lewandowska, Poznańska 32. (7290

List
hipoteczny korzystnie sprzedam. Gabrych, Lubelska 29. (7319

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone sprzedaje za dogodną spłatą F. Peterson cegielnia, tel. 87. (7094

Pianino
okazyjnie tanio sprzedam. A. Drygas, Gdańska 13. (7207

Skład
skór i obuwia, jedyny na miejscu z powodu stosunków familijnych na sprzedaż. Egzystencja pewna, gotówka 10 — 12.000 zł. Zgł. pod „Egzystencja“ do Dziennika Bydg. tylko piśmienne. (7158

Jadalki
męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (7181

Rower
wirówkę sprzedam. Obejrzeć po 4-tej. Cieszkowskiego 4, parter lewo. (3920

Patefon
z płytami sprzedam. Wróblewski, Plac Piastowski nr. 12. (3941

Pianino
jadalnię stylową, meble mahoniowe, kanapy, obrazy, kryształy, sztuciec srebrny tanio sprzedam. Pomorska 55, skład. (3717

Z powodu (7159
likwidacji urządzenie warsztatowe ślusarskie, motor, tokorka, samochód ciężarowy etc. zaraz na sprzedaż. Łaskawe zgł. do Dz. Bydg. pod „C. R.“

Leżanki
wielki wybór, dobre wykonanie 45 zł. Hetmańska 14, I piętro. (6886

Oponę (3925
wzmocnioną nową, rozmiar 32×6 sprzedam na obcy rachunek za wyjątkową cenę zł. 325. „Stolarnia“ Gdańska 159, podwórze.

Dog (7270
tygrysową tresowaną z powodu wyjazdu odda tanio Chełmińska 5, I p.

Remington (3920
nowy okazyjnie sprzedam Szulcowa, Gdańska 139.

Za bezcen (3914
oddam próżne worki. Ul Florjana 1, parter lewo.

Salon
styl Biedermeyer na sprzedaż. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Salon“. (3915

Żwir
1 zł za kub. metr do oddania. Piękna 31. (7273

Piec
kuchenny sprzedam. Fryzjer Św. Trójcy 14. (7288

Motocykl (7264
B. M. W. 500 kb. w dobrym stanie sprzedam. Wały Jagiellońskie 13.

Harmonjum
13 rejestrów, w dobrym stanie na sprzedaż. Wiad. Zamojski, Mostowa 11, II ptr. (7278

KUPNA

Poszukuję
gospodarstwo od 15 — 20 morgowe zaraz. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „133 M. P.“ (3924

Motor
gazowy w dobrym stanie kupię zaraz. Zająsała, Tuchola. (7205

Pianino
kupię gotówką. Oferty pod „Krzyżowe“ do filji Dz. Bydg. (3960

Ziemniaki
industrja i inne gatunki jadalne kupuję za gotówkę każdej ilości wagonowej, płacę najwyższe ceny dzienne. Oferty uprasza: Główka, Grudziądz, Lipowa 59, tel. 306. (7307

NAUKA

Dwumiesięczny
kurs esperanta dla starszych. Informacji od 6—7 w Gimnazjum Klasycznem, Plac Wolności 4. 7242

Angielskiej
konwersacji szybko nauczam. Filja Dzien. „Angielce“. (3923

Rozpoczynam
nowy kurs kroju i szycia. Michalska, Hermana Frankego 3. (Oficyna) (3953

POSADY WOLNE

Do
600 zł miesięcznie zarobić może każdy(a) pisaniem nie przerywając swych prac. Załącz złoty znaczkami pocztowemi, otrzymasz numera okazowe i warnnki pracy. „Głos Serca“ Stanisławów, ul. Słowackiego 20. 6436

6 pań
do lekkiego, przyjemnego podróżowania z dobrą reprezentacją, wymowne, władające językiem polskim i niemieckim. Mężatki i pielęgniarki w średnim wieku mają pierwszeństwo. Podług zdolności wynagrodzenie i awans. Godziny przyjęć w piątek godz. 3—6, sobotę od 10—1. Długa 29, I. p. lewo. Kierowniczka Nowacka. (7324

Poważne
przedsiębiorstwo poszukuje dzielnej siły biegle liczącej do prowadzenia kasy i ekspedycji, z ładnym charakterem pisma, z kaucją do 5 tys. złotych. Oferty pod „Dzielna“ do Dzien. Bydg. (7161

Oddam
pokupny artykuł do sprzedaży na wioskach. Potrzebne 15—30 zł, 100 % zysku. Zgłosz. Czaplewski, Wileńska 4. (7298

Potrzebny
zaraz młody technik wzgl. kreślarz budowlany. Of. do Dziennika Bydg. pod „Budowlany“. (7243

Pantoflarz
młodszy na stałą pracę potrzebny. Pantoflarnia Wągrowiec, ul. Poznańska 22. (7251

Początkująca
książkowa z ładnym charakterem pisma, pisząca na maszynie od 15 bm. potrzebna. K. Michalski, ul. Dworcowa 54. (3946

Kucharka
zdolna rzetelna i uczciwa z dobremi świadectwami potrzebna od 15 kwietnia br. do restauracji Artura Grottgera 1. (7115

Pomocnik
ogrodniczy zaraz. Szularecki, Podleśna 6. (7275

Robotnik
lat 18, obeznany z pracą przy pile tarczowej potrzebny. Fabryka skrzyń, Nakielska 21/22. (7238

Poszukuję
od 15 kwietnia bufetową o ile możliwe z kaucją. Of. pod „Lubawa“ do Dzien. (7254

Zegarmistrz
poszukuje miejsca celem osiedlenia się. Skład z 3 pokojowem mieszkaniem potrzebny, tylko gdzie niema konkurencji. Zgł. piśmienne do Dz. Bydg. pod „Zegarmistrz“. (7157

Poszukuję (7220
zaraz dziewczynę do wszelkich prac domowych i do dzieci możliwie z szyciem władającą polskiem i niemieckiem. Zgłosz. z odpisami świadectw A. Balcerowicz, Zoppot, Haffnerstr. 35.

Lakiernika
tylko siłę pierwszorzędną przyjmie Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“, 3-go Maja 19. (3958

Murarzy (3942
do tynkowania, własnem rusztowaniem poszukuję. Gdańska 101, Gospodarz.

Mleczarzy
specjalistów do wyrobu wszelkich przetworów z mleka poszukuję. Zgłosz. „Sigali“, filja Dzien. (3954

Potrzebna (7262
ekspedjentka do składu rzeźnickiego na soboty. Siła li tylko pierwszorzędna. Borowski, Długa 46.

Potrzebne
zaraz ćwikierki. Fabryka Obuwia „Mary“, Wysoka nr. 17. (7289

Bufetowe
do restauracji, kawiarni mogą się zgłosić dziś, czwartek między godz. 4—5 na wyjazd. Wiadom. Garbary 10, Fabryka papieru. (7277

Ogrodnik
sumienny, doświadczony, starszy, samotny poszukiwany zaraz. Maj. Jabłonowo, stacja Jabłonowo Pom. (7310

Czystą
dziewczynę, która umie samodzielnie gotować, poszukuję od 15. IV. do niemieckiego domu. Sommer, Gdańska 27. (3912

Potrzebne
dziewczę do dziecka. Na Wzgórzu nr. 41, w podwórzu. 7260

Pokojową
uczciwą, porządną poszukuję od 15. 4. Śniadeckich 52a, parter. (3917

Inteligentna
gospodyni - służąca zaraz poszukiwana. Zgł. pod „J. S.“ do filji Dzien. (3939

Uczeń
fryzjerski i uczennica potrzebne. Kamieński, Św. Trójcy 14. (7295

Uczeń (7314
piekarski potrzebny zaraz z porządnej rodziny, najchętniej ze wsi. A. Niedzielski, mistrz piekarski, Warlubie, pow. Świecie.

Dziewczyna
lat 16—18 na wieś do nauczyciela zaraz potrzebna. Zgł. Nowak, dom mebli, Szpitalna 8. (3959

Poszukuję
przyuczonego ucznia. Mistrz kołodziejski St. Gałązka, Kruszyn, poczt. Strzelewo, pow. Bydgoszcz. (3951

Dzielna (3984
dziewczyna, umiejąca dobrze gotować, do wszelkiej pracy domowej od 15 bm. potrzebna. K. Michalski, Dworcowa 54.

Dziewczyna
przychodnia potrzebna zaraz. Skład kolonjalny, Wileńska 9. (3944

POSADY POSZUKUJĄ

Sekretarz (6896
adwokacki, z długoletnią praktyką biegły w sprawach adwokackich i notarjalnych, włada językiem polskim i niemieckim dobrze polecony poszukuje posady. Łask zgłoszenia proszę kierować do Związku zawod. Pracowników adwokackich i notarjalnych na ręce p. prezesa Kardasia w Bydgoszczy.

Stenotypistka
biegła, polsko-niemiecka również z tłómaczeniami poszukuje posady zaraz. Zgłosz. skrytka pocztowa Katowice nr. 531. (7268

Fryzjerski
pomocnik poszukuje dobrej posady. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „Pomocnik Fr.“. (7166

Starszy (7257
czeladnik rzeźnicki, rzetelny z dłuższą praktyką, dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz lub później. Proszę o łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „Stałe“.

Fryzjerka
manikurzystka poszukuje posady zaraz. Miejscowość obojętna. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Sympatyczna“. (3932

Fryzjerka
manikurzystka poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Fryzjerka“. (7265

Uczciwa
dziewczyna poszukuje posady u starszego państwa bezdzietnego. Zgł. do filji Dzien. pod „27“. (3930

Służąca
do wszystkiego szuka posady od 15. 4. do starszego bezdzietnego państwa. Zgł. do filji Dzien. pod „15. IV“. (3862

Korespondent
władający poprawnie językiem polskim, niemieckim, rosyjskim w słowie i piśmie, obeznany wszelką pracą biurową poszukuje posady. Łaskawe zgł. do Dzien. Bydg. pod „Korespondent“. (7246

Mechanik (7227
monter starszy, wykonuje samodzielnie na miejscu remont w gorzelniach, tartakach parowych, pługach, młockarniach, prosi o pracę. O. Segebart, Bydgoszcz, Nakielska 23.

Kawaler
szofer poszukuje posady z dobremi świadectwami, z kaucją 1 000 zł. Adres wskaże Dzien. Bydg. (7196

Fachowiec
obeznany gruntownie w artykułach wyrobu skórzanego, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Fachowiec C.“ do Dziennika Bydg. (7245

DZIERŻAWY

Składu
cukierków poszukuję celem dzierżawy. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dzien. Bydg. Toruń pod „Dzierżawa“. (7216

Wydzierżawię
miejsce wycieczkowe, Restauracją. Of. pod „Restauracja“ do Dz. Bydg. 7197

Ogród
wydzierżawię względnie połowę za obrobienie. Chopina 9. (3919

Ubikacje
na warsztat lub składnicę widne, dużem podwórzem dwoma wjazdami wydzierżawi właściciel. Sienkiewicza 22. (3931

Ogród
do wydzierżawienia. Kujawska 103. (7239

Piekarnia (7301
w dużej kościelnej wiosce zaraz do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg.

Wydzierżawię
polną cegielnię na korzystnych warunkach zaraz. Zgłoszenia: Bolesław Plitt Łasin. (7312

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania lub próżnego pokoju na prasowalnię. Of. do filji Dz pod „C“ (3957

Poszukuję
3 do 4 pokojowe mieszkanie zaraz. Zgłoszenia pod „A. O.“ do Dzien. 7292

5 pokojowe (3922
mieszkanie zaraz do oddania. Świętojańska 22, m. 4.

Mieszkania
wolne poleca „Victoria“, Śniadeckich 22. (3938

3 pokojowe
mieszkanie z łazienką w centrum, za zwrotem kosztów i przejęciem mebli do wynajęcia. Of. pod „M. 3“ do filji Dz. Bydg. (3937

Piękne
mieszkanie 7 pok. luksusowe, centrum zaraz do wynajęcia bez odstępnego. Dworcowa 82, Prawo. (3940

5 pokojowe
mieszkanie, Dworcowa II p. do wydzierżawienia na biura. Oferty pod „Dworcowa“ filja Dziennika. (3913

2 pokoje (7297
kuchnię wydzierżawię. Wiadomość w Dz. Bydg.

6 pokoi (3943
dla lekarza, adwokata etc. przy Długiej wydzierżawię za pożyczkę 10—20000. Oferty filja Dzien. „20000“.

Mieszkanie (3860
5 pokojowe przy ul. Gdańskiej do oddania od 1-go maja. Adr. filja Dz. Bydg

2 pokoje
wynajmę 15. IV. Cicha 2, Bielawki. (3833

Mieszkanie
5 pokoi, kuchnia, łazienka, I. piętro, wydzierżawi gospodarz. Oferty „Sz. 26“ do Dzien. (7294

Na przedmieściu
poszukuję pokoju z kuchnią. Wojciechowski, Pomorska 53. (7321

POKOJE

Od 15-go
poszukuję pokoju w okolicy Św. Trójcy—Poznańska. Of. pod „Nauczyciel“ Dz. (7256

Pokój (7283
umebl. dla małżeństwa albo dla panów. Gajowa 4.

Pokoje (3918
oddzielne, umeblowane ewtl. warsztat. Telefon na miejscu do wynajęcia. Sienkiewicza 61. Gospodarz.

Poszukuję
natychmiast pokoju umeblowanego z telefonem. Of. sub „Śródmieście“ do filji Dzien. (3936

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. Paderewskiego 7, I prawo. (3934

Pokój
z utrzymaniem lub bez dla 2 panów do wynajęcia. Chrobrego 23, mieszkanie 2. (3933

Ładny (7282
pokój. Matejki 8, I lewo.

Pokój
dla 2 panów zaraz lub 15 w pobliżu ul. Staszica. Oferty pod „Pokój“ do Dziennika. (7244

Pokój
dobrze umebl. 1 lub 2 osób. Królowej Jadwigi 6, I lewo. (3929

2 pokoje
z telefonem zaraz do wynajęcia. Dworcowa 59, parter. (3916

1—2 pokoje (7272
elegancko umeblowane z łazienką, ewtl. z używaniem kuchni wynajmę zaraz. 3 Maja 15, II lewo.

Pokój (7311
umebl. Chwytowo 13a, III.

Pokój
umebl. dla pana lub pani. Hermana Frankego 9, w ogrodzie. 7303

Pokój
umebl. u samotnej pani zaraz do wynajęcia. Gross, Gimnazjalna 2. (Plac Wolności). (7305

Pokój
umebl., osobne wejście na 1 lub 2 osoby wynajmę, Dworcowa 18c, parter lewo. (3948

Duży
pokój skromnie umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Siender, Promenada 4. 7271

Do
wynajęcia pokój z kuchnią od gospodarza. Wiad. Dzien. Bydg. 7274

Pokój
z utrzymaniem Gdańska 137 III. (3955

Pokój (7320
umeblowany do wynajęcia. Jana Kazimierza 3, II.

Mały
umebl. pokój do wynajęcia. Św. Trójcy 32, p. (7302

POŻYCZKI

Pożyczki (6938
osięgnąć mogą urzędnicy państwowi, komunalni, samorządowi, wojskowi, oficerowie za adnotację na pensji. Jak również posiedziciele nieruchomości na hipotekę. Zgłosz. osobiste lub piśmienne Bank Oszczędnościowo - Kredytowy, Poznań, Zwierzyniecka 7.

RÓŻNE

Truskawiec
zdrój ze słynną „Naftusią“ odnowicielem zdrowia w sezonie wiosennym, który rozpoczęliśmy już od 1 kwietnia. Ceny zniżone! Informacje żądać, mieszkania zamawiać przez Zarząd zdrojowy. (7146

Szofer
mechanik, własny samochód półciężarowy poszukuje wspólnika z gotówką 2.000 zł lub do wydzierżawienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Samochód“. (7258

Ostrzegam (7129
każdego że za mojej żony Wiktorji, długi, jej czyny, podpisywanie mojego nazwiska nie odpowiadam. Jan Ceglarski, Grunwaldzka 22, czarna droga.

Skradziono
z ulicy tabliczkę (godło) kręgarza Stanisława Rabczewskiego Dworcowa 11. Wskazanie złodzieja za wynagrodzeniem. (3855

Weksel
gwarancyjny na 500 zł. wydany p. L. Piaseckiemu, z powodu rozwiązania kontraktu unieważniam. Ludwik Hermel, Nakło. (3927

Unieważniam
weksel płatny 18 maja 1931 r. z podpisem mej żony J. Kostrowej. St. Kostro. (7241

Wzywam
pana Bernarda Löw do odebrania ubrania w przeciągu 8 dni, w przeciwym razie sprzedam. E. Zielińska. 7287

Zgubiłem
pieniądze, napisem Fiałkowski, Plac Poznański, oddać. Dopierała, Chwytowo 3. (7291

Toruń.
Pani z Bydg. prosi o nowy termin przyj. w sprawie pożyczki. 21. III. był niemożliwy. Of. pod „D.D.“ do Dz. Bydg. (7299

MATRYMONJALNE

Matrymonjalne.
Kto ma zamiar się ożenić a niema znajomości, niech zażąda od największego biura małżeńsk., wysyłając znaczkami pocztowemi 6 zł. Olbrzymia ilość pań zawierających kilkaset bogatych osób z fotografjami, które chcą wejść w związek małżeński. „Głos Serca“ Stanisławów Słowackiego 20. (6435

Brunetka
lat 25 ma swój zakład fryzjerski, powiatowem mieście, poszukuje męża, fryzjera z lepszej rodziny. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Lat 32“. (7330

Przetarg przymusowy.

W piątek, 10 bm. o godz. $10^{1}/_{4}$ będę sprzedawał przy **ul. Karpackiej 9,** najwięcej dającemu za gotówkę:

leżankę, lustro z podstawką, zegar,

następnie o godz. $11^{1}/_{4}$ przed poł. będę sprzedawał przy **ul. Łuckiej 5,** najwięcej dającemu za gotówkę:

centryfugę.

7316 **Malak,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 10 bm. o godz. $8^{1}/_{2}$ przed poł. będę sprzedawał przy **ul. Marsz. Focha 10, I ptr.** najwięcej dającemu za gotówkę:

bufet, kredens, lustro, zegar stojący, stół i 6 krzeseł, firany, umywalkę, nocne stoliki, leżankę, kołdry puchowe, pianino, lampy elektryczne, 30 kostjumów damskich i wiele innych rzeczy.

7317 **Malak,** komornik sądowy.

Licytacja przymusowa.

Dnia 13 kwietnia 1931 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. Leona Czarnowskiego **w Smętowie** pow. Gniew, następujące przedmioty:

12 źrebaków, kilka krów, 4 byczki, sanie wyjazdowe, wóz kryty, młóckarkę, samochód Renauld, kasztankę, kilka warchlaków, 2 maciory, 12 jałowic, pokój jadalny kompletny, pokój męski kompletny, przedpokój męski, garnitur koszykowy, kilka lamp elektrycznych, kanapę, biurko damskie, dywan, 4 krzesła, kilka obrazów, szafę do rzeczy, lustro z stolikiem, motor elektr., 14 gęsi, 25 kaczek, 60 kur i 80 kurcząt.

Licytacja odbędzie się nieodwołalnie.

7305) **Chojnacki,** kom. sądowy w Nowem.

Sprzedaż drewna.

Nadleśnictwo Państwowe Bydgoszcz sprzeda najwięcej dającemu **dnia 14 i 21 kwietnia 1931 r.** w lokalu **p. Węglarskiego w Bydgoszczy, ulica Kujawska 27, a dnia 17 i 24 kwietnia 1931 r.** w lokalu **p. Molendy w Rynarzewie** pow. Szubin przed poł. o godz. 9-tej drewno użytkowe i opałowe z leśnictw: **Stryszek, Bielice, Trzciniec, Biedaszkowo, Przyjezierze, Zamość i Łochowo.**

Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją. Płacić należy natychmiast w dniu licytacji.

7284) **Nadleśniczy Państwowy.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 kwietnia br. o godz. 12-tej sprzedam **w Fordonku 5 ul. Pańska 2** najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do szycia, stół rozciągany, leżankę, 6 krzeseł, 12 alpakowych podstawek do herbaty i szklanek podbieracze do ciast srebrne łyżeczki do herbaty, kompotu, różne kieliszki, miski kryształowe, serwis porcelanowy na 12 osób, 14 butelek koniaku i 40 butelek wina, umywalkę z płytą marmurową, nocne stoliki, garnitur na umywalkę oraz inne rzeczy jak koszule, suknie damskie itd.

7334) **M. Bertrandt,** komornik sądowy z pol.

Zakup publiczny. (7328

W sprawie spornej zakupię **w sobotę, dnia 11-go kwietnia br.** o godz. 13-tej w mojem biurze przy ul. Dr Emila Warmińskiego nr. 15 od najmniej żądającego, w drodze publicznego przetargu

1200 ctr. ziemniaków jadalnych gatunek „Hindenburg"

sortowane od 2 cali w zwyż — oraz

2000 ctr. ziemniaków jadalnych żółtomięsnych gatunek „Industria"

sortowane od 2 cali w zwyż

franko wagon granica Kaczory. Bliższe szczegóły podane zostaną przed rozpoczęciem przetargu.

Zefiryn Rzymkowski, zaprzysięż. senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Zakup publiczny. (7327

W sprawie spornej zakupię **w sobotę, dnia 11-go kwietnia br.** o godz. 13-tej w mojem biurze przy ul. Dr Emila Warmińskiego nr. 15 od najmniej żądającego w drodze publicznego przetargu

900 ctr. ziemniaków jadalnych gatunek „Woltmann"

oraz

900 ctr. ziemniaków jadalnych gatunek „Parnassia"

sortowane od 2 cali w zwyż

franko wagon parytet Grudziądz. Bliższe szczegóły podane zostaną przed rozpoczęciem przetargu.

Zefiryn Rzymkowski, zaprzysięż. senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

NASZĄ WIELKĄ

WYSTAWĘ DYWANÓW

Z POWODU KOLOSALNEJ FREKWENCJI

PRZEDŁUŻAMY DO DNIA 18 KWIETNIA BR.

ZALECAMY WSZYSTKIM ZWIEDZIĆ NASZĄ WYSTAWĘ, NA KTÓREJ TO ZOBACZYĆ MOŻNA ORYGINALNE PERSKIE, SMYRNEŃSKIE, RĘCZNIE TKANE, VELOUR, AXMINSTER, TOURNAY I ARDEBIL DYWANY.

NADSZEDŁ WIELKI TRANSPORT ORYGINALNYCH BOUCLE DYWANÓW

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE OD GODZ. 8—6-EJ WIECZ. NA III PIĘTRZE

Telefony 354 i 17 — **Be De Te** — BYDGOSKI DOM TOWAROWY — Gdańska 10-12

BYDGOSZCZ (7176

Publiczny zakup.

W sprawie spornej zakupuję w przetargu publicznym od najmniej żądającego w **sobotę, dnia 11-go kwietnia b. r. o godzinie 16-tej** w mojem biurze przy **ul. Dworcowej 95**

1 wagon ca. 5 tonn seradeli ostatniego zbioru według próby typowej nr. 398.

W. Junik, zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej **w Bydgoszczy.** (7326

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 11. 4. br. o godz. **16-ej** sprzedam w **Borównie** pow. Bydgoszcz u p. Wojke najwięcej dającemu za gotówkę

kanapę plusz., biurko, lustro z konzolką, stół i 3 krzesła. (7335

M. Bertrandt, kom. sądowy **Bydgoszcz, Śniadeckich 7.**

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

30643) **Bydgoszcz**

Gdańska 149, tel. 2225.

Filje: **Grudziądz Toruńska 17-19.**

POZNAŃ, Gwarna 10.

178



Na raty

miesięcznie

EXPRESS **20 zł.**



Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży Maszyn do szycia potrzebni.

Tokarnia czołowa

tarcz 1250 mm, 4 przekładnie

Rewolwerówka przelot średnicy 300 mm. 6-cio częściowa

Excenter sztanca do ładowania 500 mm.

Maszyna do zwijania blachy 2 m. szeroka, 4 wałki średnicy 100 m.

6 imadeł kutych po zł 2 za kilogram. Wszystkie maszyny i narzędzia znajdują się w bardzo dobrym stanie z kompletnemi przystawkami, poleca (7144

Ignacy Tafarski

Gniezno Tel. 169.

KALENDARZ ASTROLOGICZNY

na 1931 r. na str. 34 podaje: „Katastrofy, jakich Ameryka dotąd nie widziała, będą tam miały miejsce". A co wam podają gazety o trzęsieniu ziemi z Ameryki. — Są to tylko małe drobnostki. Odczekajcie dalej.

Na str. 41 czytamy: „Wiosna 1931 będzie chłodna, nawet czasami bardzo zimna". — A co mamy za mrozy! A czy się nie spełniło w 1930 o politycznych zajściach w Polsce? Przeczytajcie sobie Kalendarz na 1930 str. 31.

Korzystajcie li tylko u prawdziwych kosmologów z prawdy, którą głoszą gwiazdy, bo wkrótce nowa ustawa zakaże nam wykonywanie naszego dotychczasowego zawodu. (3835

A. Sękowski, ul. Gdańska nr. 147.

Potrzebny od 1-go maja

dzielny ekspedjent i dekorator

do konfekcji damskiej i męskiej. Zgłoszenia z podaniem pensji i odpisami świadectw skierować do

M. Gliszczyński, Tczew, Mickiewicza 10. (7329

Z powodu choroby zamierzam

młyn parowy

do przemielenia żyta i pszenicy, 15 ton natychmiast **sprzedać** lub **wydzierżawić.** Młyn został w roku 1927 całkowicie na nowo przebudowany z 80 P. S. nowym motorem Diesla i własnem światłem elektr. Przy dzierżawie potrzebne 20.000 zł. Dzierżawa miesięczna 90 ctr. żyta. Oferty pod **„Młyn parowy"** do Dziennika Bydgoskiego. (7083

Do akwirowania ogłoszeń dla specjalnego wydawnictwa **poszukujemy natychmiast dzielnych**

inteligentnych panów

obeznanych w miejscowych kołach handlowo-przemysłowych. Zgłoszenia do (7323

BIURA OGŁOSZEŃ

PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA

Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 72.

„Folgera" groch zielony

do siewu w większych i mniejszych ilościach poleca **skład nasion** (7306

S. Tomaszewski i Ska, Toruń
ul. Chełmińska 10.

Także **karpy szparagów** (flance) jednoroczne i dwuletnie każdą ilość.

Poszukuje posady **pierwszorzędna** (7263

stenotypistka

z długoletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach, biegła w stenografji polskiej i niemieckiej i pisaniu na maszynie. Łask. zgłoszenia pod „M. 361" do filji Dz. Bydg.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.